Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, WTOREK, 29-go SIERPNIA 1933 ROKU | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 240

ROOSEVELT NIE USTABILIZUJE DOLARA,

dopóki państwa europejskie nie zrównoważą swoich budżetów. — Czy „pakt walutowy" dojdzie do skutku?

Dymisja prof. Moley'a umożliwi współpracę z Ameryką.

Waszyngton, 28 sierpnia.

Roosevelt oświadczył, iż nie zamierza stabilizować dolara, dopóki inne narody nie zrównoważą swych budżetów i nie oprą swych walut na pewnych podstawach.

Waszyngton, 28 sierpnia.

W kołach dobrze poinformowanych przypuszczają, iż dymisja prof. Moley'a otwiera pomyślne perspektywy dla pomyślnego rozpatrzenia sprawy długów oraz dla polityki gospodarczej i finansowej sekretarza stanu Hulla, który jest apostołem współpracy międzynarodowej w najszerszym znaczeniu tego słowa.

Waszyngton, 28 sierpnia.

Kodeks przemysłu samochodowego, obejmujący jednak zakładów Forda, pozwala pracodawcom zatrudniać i zwalniać robotników, zależnie od ich fachowej wartości a bez względu na ich przynależność do jakiejkolwiek organizacji.

Robotnicy wyrazili swą zgodę na umieszczenie powyższej klauzuli w kodeksie przemysłu samochodowego, jezostanie ona umieszczona w żadnym innym kodeksie.

Berlin, 28 sierpnia.

W rannych godzinach przedgiełdowych, jednakże z zastrzeżeniem, iż nie znosi ona klauzuli pozwalającej na umowy zbiorowe, oraz pod warunkiem, iż nie wych panował naogół spokój na rynku dewizowym.

Kurs funta i dolara szacują tu narazie według parytetu notowań sobotnich, t. j. za dolara 2.90, dla funta 13.45.

Na giełdzie dzisiejszej zwrócono uwagę na fakt, że spadek funta poszedł dalej niż dolara i wyciągają z tego wniosek, że Anglja zdecydowana jest w każdym razie walczyć o swe stanowisko na rynku eksportowym.

Berlin, 28 sierpnia.

Odnoszą się tu sceptycznie do głosów prasy londyńskiej o mającym nastąpić „pakcie walutowym".

„Berliner Ztg. am Mittag" pisze: „Pakt ten jest dość nieprawdopodobny, chociażby z tej przyczyny, że zapatrywania na ustalenie wzajemnego stosunku dolara do funta są jeszcze w obu krajach bardzo rozbieżne.

Podczas, gdy ze strony angielskiej wysuwają dla funta kurs około 4.25 strona amerykańska mówi o kursie 4.75.

Deficyt budżetowy we Francji

rząd pragnie pokryć nowemi podatkami.

Paryż, 28 sierpnia.

Wczorajsze przemówienie ministra budżetu Lamoureux w Baussac, w którem minister podał cyfry budżetu 1934 r., przewidującego deficyt w wys. 6 miljonów franków, wywołało ostre wystąpienia prasy przeciwko nowym projektom podatkowym, do których ucieka się rząd, w celu pokrycia niedoborów.

Prasa podkreśla, iż zdolność podatkowa obywateli osiągnęła już swe maksimum i wszelkie nowe próby nałożenia ciężarów podatkowych odbiją się fatalnie na ogólnej sytuacji gospodarczej kraju.

Hitler zapowiada walkę o Zagłębie Saary.

Echa wczorajszej manifestacji w Niederwalden. — Kontrdemonstracja socjalistów w Saarbrücken. — Akcja szpiegowska nad granicą francuską.

Niemcy znów przekroczyli granicę Szwajcarji

Berlin, 28 sierpnia.

Podczas uroczystości zorganizowanych przez związki niemieckie z Zagłębia Saary pod pomnikiem w Niederwalden, nad zachodnią granicą Rzeszy przemówienie wygłosił kanclerz Hitler, podkreślając m. in. że Zagłębie Saary musi powrócić do Niemiec.

„Pragniemy mówić z Francją o wszystkich sprawach gospodarczych — oświadczył przytem Hitler. Pragniemy porozumienia z Francją. W jednej sprawie jednak nie może być mowy o żadnem porozumieniu — zaznaczył kanclerz, zwracając się do delegacji związków niemieckich z Zagłębia Saary — ani Rzesza nie może się wyrzec was, ani wam nie wolno wyrzec się Niemiec".

Paryż, 28 sierpnia.

Wszystkie dzienniki w obszernych korespondencjach podają szczegóły manifestacyj niemieckich, w Niederwaldzie, podczas których Hitler domagał się zwrócenia zagłębia Saary Niemcom.

Sprawozdawcy pism paryskich donoszą, iż pomimo imponujących obchodów, oczekiwania narodowych socjalistów zawiodły, gdyż spodziewali się oni znacznie większego udziału ludności okręgu Saary.

Dzienniki przywiązują wielką wagę do przeciwnych manifestacyj, zorganizowanych przez socjalistów i komunistów w Saarbrücken i Neunkirchen, gdzie zgromadziło się 30.000 osób.

Przemawiając wobec zgromadznych, szef stronnictwa socjalistycznego Saary, red. nacz. „Volksstimme", Braun, rozwinął projekt rozwiązania losów okręgu Saary. Uważał on, że Zagłębie Saary powinno być węzłem porozumienia między Niemcami i Francją.

Mówca zapowiedział walkę aż do ostateczności, przeciwko faszyzmowi hitlerowskiemu.

Paryż, 28 sierpnia.

„Le Journal" podaje dziś wiadomość, że specjalny korespondent tego dziennika, wysłany do Niederwalden, na wczorajsze demonstracje hitlerowskie został przez milicję hitlerowską zatrzymany w Bingen.

Milicjanci trzymali dziennikarza francuskiego tak długo w komisarjacie policyjnym, że nie mógł być obecny na manifestacji, poczem bez żadnych wyjaśnień wypuszczono go na wolność.

Paryż, 28 sierpnia.

W Strasburgu aresztowano pewnego inżyniera, którego nazwisko ze względu na dochodzenie nie zostało ujawnione.

Znaleziono przy nim dokumenty z danemi dotyczącemi francuskiej obrony narodowej.

Aresztowanie nastąpiło w chwili, kiedy inżynier ów wsiadał do pociągu, chcąc przedostać się na teren okręgu Saary. Zatrzymany złożył w pierwiastkowem śledztwie szczegółowe zeznania.

BERN, 28 sierpnia.

Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że trzech policjantów niemieckich aresztowało w miejscowości Ramsen na terytorjum Szwacarji pewnego obywatela czechosłowackiego.

Ożywiona akcja „Czarnego Frontu".

Aresztowanie żony Strassera. — Ulica Goeringa zamiast ulicy Eberta.

Berlin, 28 sierpnia.

Rozwiązana organizacja t. zw. „Czarnego Frontu", stanowiąca radykalną grupę narodowych socjalistów pod kierunkiem Ottona Strassera, ujawnia, jak informuje biuro Conti, ożywioną działalność nietylko we Wrocławiu ale i w Berlinie, kolportując większe ilości ulotek agitacyjnych.

Podejrzany o kierowanie tą akcją b. członek grupy Strassera Schopke został dzisiaj aresztowany wraz z żoną Ottona Strassera i b. komisarzem Rudolphem. Dwie ostatnie osoby po przesłuchaniu wypuszczono na wolną stopę.

Berlin, 28 sierpnia.

Minister Reichswehry generał Blomberg nakazał zaopatrzyć wszystkie biblioteki żołnierskie w książkę Hitlera „Mein Kampf".

Berlin, 28 sierpnia.

Ulica Fryderyka Eberta w Berlinie przemianowana została na ulicę Hermana Goeringa, obecnego premjera pruskiego.

Ebert był, jak wiadomo prezydentem Rzeszy przed Hindenburgiem.

Napad na konsulat niemiecki w Argentynie.

Po strzelaninie lokal został zdemolowany.

Cordoba, 28 sierpnia.

Kilkunastu osobników napadło na dom, w którym mieści się konsulat niemiecki.

Napastnicy argentyńscy, wznosząc wrogie okrzyki przeciwko Hitlerowi i wogóle Niemcom oddali do lokalu konsulatu kilkanaście strzałów rewolwerowych, poczem zdemolowali lokal kamieniami i porozlewali w mieszkaniu smołę.

Napastnikom udało się zbiec przed przybyciem policji.

Marsz. Raczkiewicz wraca do Warszawy.

Warszawa, 28 sierpnia.

Pan marszałek senatu Władysław Raczkiewicz przybędzie do Warszawy z podróży do południowej Ameryki w dniu 30 b. m. o godz. 10 rano.

Aresztowanie przywódców komunistycznych w Warszawie

Kilkunastu znanych działaczy osadzono w więzieniu

Warszawa, 28 sierpnia

(B) W wyniku długich i drobiazgowych obserwacyj, prowadzonych przez policję polityczną, na terenie całego państwa, zostały w ciągu ubiegłych dwuch dni zlikwidowane **kryjówki władz naczelnych komunistycznej partji Polski oraz całego szeregu komitetów centralnych.**

Władze warszawskie aresztowały przed trzema dniami czołowego kierownika partji komunistycznej w Polsce, niejakiego Alfreda Lampe, delegowanego specjalnie do Polski przez międzynarodówkę komunistyczną w Moskwie. Alfred Lampe był delegatem na Polskę sekcji polskiej międzynarodówki komunistycznej i **kilkakrotnie z Polski wyjeżdżał nielegalnie do Moskwy i do Leningradu, skąd za każdym razem udawało mu się wrócić.**

Poza Lampem aresztowano jedną z najwybitniejszych jego pomocnic, **żonę znanego adwokata warszawskiego, d-ra chemji Irenę Rozenberg,** a dalej urzędniczkę Gustawę Heyman, przybyłą z Lampem z Gdańska przed kilkoma tygodniami oraz kierownika sekcji żydowskiej partji komunistycznej na Polskę, Srula Majdenberga. Pozatem aresztowano jeszcze 9-iu najwybitniejszych kierowników organizacji komunistycznej w Polsce. Podczas rewizji policja polityczna w Warszawie w ciągu ubiegłych trzech dni **zasekwestrowała łącznie 63.000 zł.**

Władze policyjne twierdzą, że wykrycie sztabu partji komunistycznej w Polsce sparaliżuje na długi czas pracę podrzędnych organizacyj partyjnych.

Aresztowania w Małopolsce.

Likwidacja komitetów wywrotowych we Lwowie i Stanisławowie,

Lwów, 28 sierpnia.

Wczoraj nad ranem organa bezpieczeństwa we Lwowie przeprowadziły likwidację organizacji technicznej centralnego komitetu komunistycznej partji zachodniej Ukrainy.

Zatrzymano ogółem 20 osób z Salomonem Jollesem i Stanisławem Hordyńskim na czele. Wykryto zakonspirowany lokal partyjny, znaleziono redakcję ulotek komunistycznych, odezwy i wydawnictwa „Spartacusa" przygotowane do druku matryce, maszyny do pisania z alfabetem polskim i ruskim i wiele innego materjału obciążającego.

Stanisławów, 28 sierpnia.

Na terenie województwa stanisławowskiego przeprowadzono szereg rewizyj w rozmaitych ośrodkach ruchu komunistycznego. Aresztowano przytem ponad sto osób.

Żydzi muszą emigrować z Niemiec,

a jedyną ich bronią w walce z Hitlerem jest bojkot — oświadczył lord Melchett.

Praga, 28 sierpnia.

Honorowy prezes igrzysk Makkabi lord Melchett, przyjął wczoraj przedstawicieli prasy, przyczem obok zagadnień dotyczących Makkabiady, poruszone były także kwestje polityczne.

Melchett zapytany w spawie tranzakcji transferowej z Niemcami na 3 miljony marek, oświadczył, że o ile umowa taka została zawarta, to nie należy jej zwalczać, bo chodzi tutaj o wydostanie kapitału żydowskiego z Niemiec.

Co do emigracji z Niemiec, oświadczył, że żydzi niemieccy, szczególnie młodzież muszą emigrować. Powinno się to stać przy pomocy Ligi Narodów i rządu niemieckiego.

Żydzi mają prawo domagać się od świata pomocy przy emigracji żydów z Niemiec, podobnie jak to miało miejsce przy emigracji greków z Turcji. Żydzi nie są wrogami niemców, jednak w dzisiejszych warunkach muszą się bronić. Jedyną bronią jest bojkot.

Melchett wypowiada się za bojkotem jednak stwierdza, że z chwilą rozwiązania kwestji żydowskiej w Niemczech bojkot ustanie. Zależy to tylko od rządu niemieckiego. Niemcy nie mogą zabronić żydom tej jedynej broni, jaką jest bojkot.

Zapytany w sprawie oświadczenia rewizjonistów, że oddają na usługi bojkotu 100 tys. członków, czy Makkabi przyłączyłaby się do tej akcji, oświadczył, że „Makkabi" nie jest organizacją polityczną i nie może brać udziału w tej akcji. Nie mniej każdy żyd winien spełnić swój indywidualny obowiązek.

Niemcy nie płacą długów.

Rząd belgijski znalazł jednak na to sposób.

Bruksela, 28 sierpnia.

Rząd belgijski wprowadził w życie rozporządzenie o płaceniu należności za towary zagraniczne tym krajom, które nie płacą Belgji długów — za pośrednictwem banku belgijskiego.

Rozporządzenie to skierowane jest przeciwko Niemcom w związku z niepłaceniem przez nich długów państwu belgijskiemu.

Za pierwsze półrocze rb. Niemcy mają nadwyżkę w bilansie handlowym z Belgją, sięgającą 600 miljonów franków. Belgowie chcą więc sobie potrącić sami z tej nadwyżki długi, których Niemcy nie chcą płacić.

Lotnik szwajcarski wpadł do morza.

Tragiczna próba pobicia rekordu długości lotu.

Londyn, 28 sierpnia.

Według otrzymanych tu wiadomości, lotnik szwajcarski Karol Nauer, który wystartował do lotu na trasie Przylądek Dobrej Nadziei — Anglja, celem ustalenia nowego rekordu długości lotu, uległ tragicznej katastrofie i prawdopodobnie utonął przy ujściu Konga.

Wiadomość powyższą potwierdza relacja pewnej szwajcarki z Konga, która, siedząc na werandzie swej willi, zauważyła w odległości trzech mil w górę rzeki od ujścia płynący na wodzie przedmiot, przypominający samolot.

Po półgodzinnem utrzymywaniu się na wodzie, przedmiot zanurzył się i więcej nie wypłynął.

Wobec powyższej relacji, potwierdzającej przypuszczenia, konsul szwajcarski w Kongo zawiadomił swe władze o utopieniu się lotnika.

Potomek króla Batorego

przybywa do Polski na uroczystości ku czci wielkiego króla.

Warszawa, 28 sierpnia.

W związku z rocznicą 400-lecia urodzin króla Stefana Batorego i uroczystościami jubileuszowemi, jakie się odbędą z tego powodu w Polsce i na Węgrzech, przybywa do Krakowa w dniu 30 b. m. reprezentacyjna wycieczka węgierska na czele której stoi potomek rodu Batorych minister rolnictwa, p. de Kallay.

Przybywa on do Polski w charakterze oficjalnego przedstawiciela rządu węgierskiego i będzie gościem rządu polskiego.

Pozatem w wycieczce weźmie udział Prymas Węgier kardynał Seredyi.

Z Krakowa goście udadzą się do Warszawy. W czasie pobytu gości w stolicy specjalna delegacja wręczy p. Marszałkowi Piłsudskiemu portret króla Batorego — dzieło malarza węgierskiego Hosszu, jako dar federacji stowarzyszeń polsko - węgierskich.

Po dwudniowym pobycie w Warszawie wycieczka węgierska uda się do Częstochowy, Gdyni i Katowic.

„Sportowa" manifestacja w Gdańsku

ku czci Hitlera i jego rządu.

Gdańsk, 28 sierpnia.

Wczoraj wieczorem przez główne ulice miasta przeszedł wielki pochód z pochodniami, w którym wzięło udział około 8000 sportowców.

Pochód zatrzymał się na Wiebenwallu, gdzie von Tschammer wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że sportowcy z Niemiec nieustannie będą napływać do niemieckiego Gdańska.

Manifestację zakończyło odśpiewanie niemieckiego hymnu narodowego „Deutschland, Deutschland über alles" i hitlerowskiej pieśni „Horst Wessellied".

Von Tschammer wysłał na ręce kanclerza Hitlera imieniem gdańskich organizacji sportowych depeszę hołdowniczą wyrażającą ślubowanie wierności i łączności oraz pozdrowienia dla braci niemieckich na obszarze Saary.

Nowy artykuł K. Radka

o Polsce i Sowietach.

Warszawa, 28 sierpnia.

Bawiący ostatnio w Polsce wybitny publicysta i polityk sowiecki Karol Radek nadesłał prasie polskiej artykuł p. t. „Odrodzona Polska i Związek Sowiecki".

Autor artykułu wyjaśnia przyczyny, dla których związek sowiecki nietylko że nie żywi dla Polski żadnych zaborczych tendencji ale przeciwnie, powitał odrodzenie niepodległości Polski jako jeden z niewielu pożytecznych faktów, wytworzonych przez wojnę światową w Europie środkowej".

Rokowania polsko-gdańskie

wznowione będą w czwartek.

Gdańsk, 28 sierpnia.

Prasa donosi, że rokowania polsko - gdańskie wznowione będą dopiero w czwartek dnia 31 bm. w Gdańsku, gdyż opracowanie bardzo obfitego materjału statystycznego i innego przez obradujące podczas przerwy podkomisje wymagało dłuższego czasu.

Berlin, 28 sierpnia.

Amerykański pilot Hawks ustanowił rekord nieprzerwanego lotu, przebywając 5236 klm. z przeciętną szybkością 322 klm. na godzinę.

Kara śmierci w Sowietach

za nadużycia i kradzieże.

Moskwa, 28 sierpnia.

W Swjedłowsku (dawniej Ekatyrenburg) na Uralu w wielkim procesie przeciwko 11 członkom administracji fabrycznej o oszukiwanie robotników przy wypłacie, główny oskarżony skazany został na śmierć, trzech na więzienie od 3 do 10 lat, pozostałych 7 osób skazano na różne terminy robót przymusowych.

Sowiecka ekspedycja wojskowa

zdobyła najwyższy punkt Kaukazu.

Moskwa, 28 sierpnia.

Wojskowa ekspedycja alpinistyczna w składzie 58 oficerów i żołnierzy czerwonej armji osiągnęła najwyższy szczyt Kaukazu Elborus, dotychczas zdobyty jedynie przez kilku pojedyńczych alpinistów.

Herriot w Charkowie.

Charków, 28 sierpnia.

Przybył tu dziś rano Herriot wraz z towarzyszącymi mu politykami francuskimi i specjalnie przydzielonymi delegatami komisarjatu spraw zagranicznych.

Goście francuscy zatrzymali się w hotelu „Krasnaja", poczem udali się na zwiedzanie miasta. Herriot kilkakrotnie był przedmiotem owacji ze strony ludności charkowskiej.

Klęska powstańców w Marokko.

Rabat, 28 sierpnia.

Z terenu walk francuzów z powstańcami marokańskimi donoszą:

Manewr oskrzydlający wojsk francuskich w okolicach Dzebel Badu zmusił przywódcę zbuntowanego plemienia Duskaunti do kapitulacji.

Pozatem w okolicy Kasba Tadla złożyły broń 43 rody powstańcze. Obecnie w górach wysokiego Atlasu opierają się jeszcze tylko plemiona powstańcze w okolicy Amsru.

Nie chcieli wyładować statku

z flagą hitlerowską.

Ruen, 28 sierpnia.

Do portu w Ruen przybył statek niemiecki „Vulkan" z ładunkiem drzewa. Z powodu wywieszenia na statku flagi niemieckiej ze swastyką hitlerowską robotnicy portowi zapowiedzieli, że drzewa nie wyładują, zmuszając w ten sposób dowódcę statku do usunięcia flagi.

Sześciu kupców

zamieszanych w wielką aferę

Warszawa, 28 sierpnia.

Wielkie wrażenie wywołało w Warszawie wykrycie poważnej afery przemytniczej. Przemycano ubrania wyrobu zagranicznego. Policja wraz ze strażą celną przeprowadziła rewizje w kilku domach handlowych, które sprzedawały ubiory zagraniczne.

W wyniku rewizji aresztowano sześciu znanych kupców warszawskich, którzy są przedstawicielami firm zagranicznych. Szczegóły tej afery trzymane są w tajemnicy.

Eksport zbóż z Polski

w ub. tygodniu b.m.

Warszawa, 28 sierpnia.

W ubiegłym tygodniu wywieziono zagranicę następujące ilości żyta nowego zbioru: do Danii 2555 tonn, do Belgji — 7900 tonn, do Holandji — 8625 tonn, do Finlandji 1900 tonn, do Szwecji — 100 tonn, do Anglji — 100 tonn, oraz do Norwegji — 10.000 tonn. Ogółem wywóz wyniósł 31.180 tonn.

Sprzedaży nowego żyta dokonywano przeważnie terminowego z dostawą na koniec sierpnia, września i października r. b. Należy zaznaczyć, że pod wpływem pomyślnych wiadomości z trwającej w zeszłym tygodniu konferencji londyńskiej, ceny na wszystkie zboża, a zwłaszcza i na żyto utrzymały się na poziomie nieco wyższym.

SOCJALIZM NA ROZDROŻU.

Sprawozdania z obrad II Międzynarodówki, radzącej w Paryżu, przypominają żywo sytuację, w jakiej znalazły się na oceanie okręt, który spotkało wielkie nieszczęście: **wzburzone fale zmiotły z pokładu instrumenty miernicze, zatraciła się busola i okręt zgubił kierunek...** I jak się teraz orjentować w odmętach oceanu? Skłębione fale miotają okrętem, każdej chwili grozi niebezpieczeństwo zatonięcia... Więc zbiegli się bezradni zatrwożeni marynarze i zgadują: **na prawo? czy na lewo?**

II-ga Międzynarodówka także **zgubiła swą busolę** i także, miotana naporem przeciwieństw ideowych, **zatraciła swój kierunek...**

Na prawo? Tow. Renaudel powiada: tak! tylko na prawo. To jedyne wyjście, jeżeli chcemy wyprowadzić skołataną nawę socjalizmu z kłębiących się odmętów. **Musimy socjalizm... znacjonalizować** — a wtedy go uratujemy.

Ale tow. Blum stanowczo przeczy. Nie wolno na prawo! Tylko na lewo! Na prawo — to droga, wiodąca do Mussoliniego i Hitlera, to wprowadzenie nawy do portu, w którym socjalizm czeka zagłada. Trzeba więc wziąć kurs na lewo! **Trzeba socjalizm... skomunizować** — a wtedy go uratujemy.

Nacjonalizacja czy komunizacja socjalizmu — oto zagadnienie, które wysunęło się na czoło międzynarodowej konferencji II Międzynarodówki w Paryżu. Bo wszystko inne, co na konferencji tej mówiono — jest istotnie mało ważne, błahe, raczej z zakłopotania niż z przekonania płynące. Wszystkie „dobre rady“ Otto Bauerów, Fryderyków Adlerów i... Niedziałkowskich, cała ta gadanina różnych ex-szefów partyj losem powalonych przez napór życia, wycofanych z obiegu **jest tylko mydleniem oczu**, lub — jak to określa stare polskie powiedzenie — **„wykręcaniem sianem“.**

Istotną jedynie jest kwestja: **czy socjalizm, straciwszy kierunek i tonący w wirze wewnętrznych sprzeczności, może się utrzymać na powierzchni, jeśli pójdzie bądź na prawo, bądź też zdecyduje na kurs w lewo?**

Bo o tem, by się mógł utrzymać, opierając się na swej dotychczasowej doktrynie i taktyce — niema chyba żadnej mowy — i co do tego **już nawet wśród przywódców II Internacjonału niema wątpliwości.** Po tragicznych doświadczeniach ostatnich lat stało się to zbyt oczywiste. Lata te były marszem od klęski do klęski, były utratą najpoważniejszych dawniej środowisk myśli socjalistycznej. Stało się to i w Anglji i w Niemczech, i we Włoszech i w Polsce. Ostało się w Europie kilkadziesiąt środowisk głównych ongi przywódców — **ale ustał dopływ młodego elementu:** socjalizm zapodział swą siłę atrakcyjną wśród rzeszy robotniczej i wśród młodzieży. Jedyny kraj, w krótym zdołał się jeszcze politycznie utrzymać — to Francja, ale tu właśnie — z tą jasnością i przenikliwością, cechującą narody romańskie — wysunęła się ostatnia zasadnicza teza: **na prawo czy na lewo? Pójść za tezą Renaudela czy też Bluma?**

Jeśli ten dylemat, przed którym obecnie stanęła II Międzynarodówka, zechcemy ująć głębiej — to okaże się, że był on nieunikniony. Jądro konfliktu, który teraz rozsadza socjalizm, tkwiło w nim zawsze. Rozdarcie obecne jest tylko następstwem procesu społecznego, który wojna światowa i jej następstwa przyspieszyły, a który tkwił zawsze w socjaliźmie.

Socjalizm, jako ruch społeczny, wytworzony w 19-tym wieku, w okresie liberalizmu, idei parlamentarnej, walki z absolutyzmem monarchów — od samego początku znajdował się **między dwoma zderzakami: ideą narodową z jednej strony, a koncepcją antykapitalistyczną z drugiej.** Wojna światowa przyspieszyła rozwój obu tych idei: usilniła ruchy narodowe w Europie i wzmogła ideologję maksymalizmu antykapitalistycznego, zwłaszcza od chwili, gdy na gruzach caratu koncepcja ta znalazła olbrzymi teren doświadczalny.

Ostatnich 15 lat — to okres, w którym dokonuje się **stopniowy a nieubłagany proces likwidacji socjalizmu w jego przedwojennej, duchem 19-go wieku przepojonej formie.** Próbuje się początkowo socjalizm ratować przez politykę kompromisową. Wiemy wszck z własnych doświadczeń, jak żałośnie to się przedstawia... Socjalizm w ogonie to endecji to klerykalizmu to zachowawczych elementów ludowych — znamy perypetje tego ruchu na naszym gruncie. To samo zresztą było niemal wszędzie. **Niemiecki socjalizm jako przyprzążka centrum katolickiego lub Mac Donald jako narzędzie w ręku konserwatystów — oto typowe przykłady.**

Lecz ta polityka oportunizmu i kompromisu wreszcie musiała się skończyć. Usadowienie się w centrum Europy maksymalizmu nacjonalistycznego — hitleryzmu — naoczniło **kompletny rozkład II Międzynarodówki.**

I dlatego to obecnie w Paryżu odbywa się dyskusja już nie nad tem, jak utrzymać socjalizm w jego dotychczasowych formach — lecz jak go przetworzyć, jak go zmienić, jak go przemalować: **na barwy nacjonalistyczne czy komunistyczne.** M.

Likwidacja II Międzynarodówki.

Co pisze prasa zagraniczna o paryskim kongresie socjalistów.

Jak wiadomo, na obradującym obecnie w Paryżu kongresie II Międzynarodówki przywódca socjalistów francuskich, Leon Bulm, zgłosił sensacyjny wniosek nawiązania ściślejszego kontaktu z komunistami, celem odporcia ataku faszystów. Nad sprawą tą wywiązała się ożywiona dyskusja. Oto, co pisze o niej prasa zagraniczna:

„Chicago Tribune“ omawiając tajne posiedzenie socjalistów w Paryżu, zaznacza:

— „Istnieje możliwość złagodzenia walki między socjalistami a komunistami wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego. Pięciu delegatów amerykańskich złożyło odpowiedni wniosek. Amerykanie domagają się, aby niezwłocznie skierowano zaproszenie do komunistycznej międzynarodówki w celu umożliwienia wspólnych obrad nad walką z faszyzmem:

Obecnie obrady drugiej międzynarodówki są nadzwyczajne i na zainicjowanie ich złożyły się trzy sprawy, kwalifikujące się do niezwłocznego omówienia: *1) niebezpieczeństwo wojny, 2) metody przejścia do władzy socjalistycznej i 3) współpraca z komunistyczną międzynarodówką.*



Ilustracja powyższa przedstawia moment obrad II Międzynarodówki. W ramce na prawo — Fryderyk Adler, generalny sekretarz międzynarodówki, wygłaszający referat „O międzynarodowej sytuacji robotników“.

Posiedzenia w tej sprawie są ściśle poufne i tajne. Na posiedzeniach tych obecni są tylko delegaci. Prasę wykluczono całkowicie. Czujna straż składa się z oddziału młodych alzatczyków, studentów Sorbony“.

„Daily Herald“ podaje następujące szczegóły obrad Międzynarodówki socjalistycznej:

— „Walka z faszystami — oto główne zadanie międzynarodówki socjalistycznej, jak je określił Emil Vandervelde, nazywając faszystów „wściekłymi psami Europy“. Delegat włoski, Petro Nenni, popierał całkowicie wniosek w sprawie wciągnięcia do obrad międzynarodówki komunistycznej. Jeżeli komuniści dadzą odmowną odpowiedź — twierdzi Nenni — w takim razie poniosą przynajmniej odpowiedzialność za wynikające z tego konsekwencje“.

Wreszcie pismo rosyjskich emigrantów w Paryżu *„Wozrożdenie“*, pisze w artykule p. t. „Socjalizm nad przepaścią“:

— „Uczestnicy drugiej międzynarodówki zapytują siebie nawzajem: „Co czynić, aby odwrócić zwycięstwo wroga?“. Wszyscy bowiem zgadzają się z tem, że coś jednak czynić należy.

I oto w tej dziedzinie zarysowują się dwie przeciwne drogi. Jedni, których przedstawicielami są francuscy socjaliści, dominujący we frakcji parlamentarnej, wydali niedawno niezmiernie ciekawy manifest. Mówi się w tym manifeście o tem, że *„naród jest faktem niezaprzeczalnym“* i że wobec tego należy bronić demokracji w każdym kraju oddzielnie. Partja socjalistyczna — głosi dalej ów manifest — *nie ma prawa ignorowania faktu istnienia narodów.* Renaudel, który rozwijał tezy tego manifestu na forum międzynarodówki, bronił się przeciwko identyfikowaniu swych poglądów z programem narodowych socjalistów. Faktem jest jednak, że Renaudel i jego towarzysze *nie mają nic przeciwko współpracy z burżuazyjnemi „partjami lewicowemi“.*

Druga droga prowadzi zupełnie w innym kierunku. Zwolennicy jej pozostają wierni ideologji drugiej międzynarodówki i żądają konsolidacji ruchu socjalistycznego we wszystkich jego objawach. Fryderyk Adler, Blum, delegaci amerykańscy oraz włoscy — wszyscy domagali się *nawiązania kontaktu z trzecią międzynarodówką.* Niewładomo tylko jak się ustosunkuje do tego zaprzaszającego gestu moskiewski Komintern.

Ale faktem jest, że oba kierunki, wyłaniające się na kongresie paryskim *zmierzają do likwidacji drugiej międzynarodówki.*

Oczywista, że konferencja paryska nie zdobędzie się na żaden konkretny czyn.

Mimo to wyraźnie wyczuwa się, iż międzynarodówka socjalistyczna pozbawiona jest swej wewnętrznej treści i że pozostała z niej tylko wierzchnia okładka“.

Takie jest pokłosie prasy zagranicznej na temat obradującej obecnie w Paryżu II-ej Międzynarodówki.

Kongres historyków w Krakowie.

Wczoraj nastąpiło zamknięcie obrad.

Kraków, 28 sierpnia.

Ubiegłej niedzieli przybyli do Krakowa w liczbie 600 osób uczestnicy międzynarodowego kongresu historyków. Gmach uniwersytetu jagiellońskiego udekorowano na przybycie znakomitych gości flagami państwowemi, dywanami i kwiatami.

Dzisiaj rano w auli uniwersyteckiej nastąpiło uroczyste powitanie gości przez rektora uniwersytetu prof. Kutrzebę, który wygłosił również prelekcję na temat znaczenia historji w rozwoju kultury.

Ostatnie plenarne posiedzenie kongresu odbyło się w złotej sali Domu Katolickiego. Na posiedzeniu tem wygłosili referaty prof. Nabholz z Zurychu i prof. Rostevtzereff z uniwersytetu w Jale. Następnie nowoobrany prezes komitetu historyków prof. Temperley zamknął obrady. Następny kongres odbędzie się w r. 1938 w Szwajcarji.

Po południu uczestnicy kongresu zwiedzali miasto, przyczem część ich oświadczyła, że zostanie w Krakowie przez dłuższy czas celem bliższego zapoznania się z zabytkami. Pozostali uczestnicy podzieleni na kilka grup zwiedzą poszczególne części naszego kraju.

Samochód naładowany bojówkarzami

hitlerowskimi uległ katastrofie.

Gdańsk, 28 sierpnia.

W czasie wczorajszej imprezy sportowej urządzonej przez narodowych socjalistów załamała się pod naporem kilkudziesięciu bojówkarzy boczna ściana samochodu ciężarowego. Jeden z bojówkarzy, niejaki Gadziara wpadł pod koła samochodu i został bardzo ciężko raniony. 15 innych bojówkarzy, którzy spadli na bruk, doznało lżejszych obrażeń.

Drugi wypadek samochodowy zdarzył sie w tym samym dniu w miejscowości Trogheim na terenie wolnego miasta. Obsadzony umundurowanymi członkami organizacji hitlerowskiej samochód ciężarowy zderzył się z samochodem osobowym pewnego kupca. Jadący tym samochodem kupiec doznał lekkich obrażeń. Pasażerowie jego samochodu doznali ciężkich obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych.

Miljonerzy, którzy umierają jak nędzarze.

Bandyci i przemytnicy amerykańscy lokują swe „oszczędności" pod zmyślonemi nazwiskami. — Po ich „gwałtownej" śmierci, spadkobiercy nie otrzymują nic.

(sb) Dochody bandytów amerykańskich szacowane są na miljony. Zyski, jakie ciągną oni z tajnych domów gry, lub z przemytu alkoholu i tajnego wyrobu piwa wynosiły setki tysięcy dolarów. Znaną jest rzeczą, że gangsterzy amerykańscy żyli na niezwykle szerokiej stopie. Mieszkali w luksusowych pałacach, mieli liczną służbę i rozjeżdżali pięknemi samochodami. Dawali oni olbrzymie sumy jako kaucje sądowe dla swych przyjaciół i agentów, którzy mieli być zwolnieni czasowo z więzienia.— Płacili królewskie honorarja adwokatom i przekupywali policję i sędziów, płacąc po kilkaset tysięcy dolarów. Zdawaćby się mogło więc, że po śmierci każdy z nich zostawi kolosalny majątek. Tymczasem okazuje się, że bandyci amerykańscy przeważnie w chwili zgonu mają przy sobie zaledwie po kilka dolarów, a w domach również nie znajdywano żadnych większych kwot.

Do najbogatszych gangsterów newjorskich należał do niedawna Arnold Rotstein, właściciel wielkiego domu gry. Opowiadają, że umiał on wyjąć z kieszeni 250.000 dolarów, którą to sumę stawiał na jedną kartę. Wielokrotnie wygrywał i wielokrotnie przegrywał, gdy jednak zastrzelono go, **w kieszeni jego znaleziono zaledwie kilka dolarów.**

Zmarły również od kuli rewolwerowej Frank Marloo **nie zostawił po sobie nic i koledzy - bandyci zamordowanego musieli urządzić składkę, by zebrać fundusze na jego pogrzeb.**

Wincenty Hall zastrzelony został przez konkurującą bandę przemytników w budce telefonicznej. Mimo, iż był on właścicielem kilku fabryk alkoholu i pałacu, zostawił po sobie w gotówce **10 dolarów.** Pogrzeb urządzono również za pieniądze zebrane wśród kolegów. Jedynym bandytą, który pozostawił po sobie większy majątek był Maks Hessel. Spadek po nim wynosił 200.000 dolarów. Rząd amerykański ściągnął zaraz z tej kwoty 100.000 dolarów podatku spadkowego, a resztę wzięła rodzina zmarłego.

Faktem jednak jest, że zmarli tragiczną śmiercią przemytnicy nie pozostawiali niemal ani centa swym rodzinom. Gdzie więc podziały się ich olbrzymie majątki?

Obecnie wyjaśniono tę zagadkę. Znani gangsterzy amerykańscy odkładali „ciężko zapracowany" grosz do banków na procent **pod fikcyjnem nazwiskiem.** Z chwilą, gdy bandyta ginął od kuli rewolwerowej swego przeciwnika — rodzina nie mogła już podjąć złożonych w bankach sum. Jak ustalono, w jednym tylko banku oszczędnościowym w New Yorku **złożono przeszło trzy miljony dolarów, po które już od wielu lat nikt się nie zgłasza.**

Ogółem złożono we wszystkich bankach amerykańskich na fikcyjne konta kilkadziesiąt miljonów dolarów. Sum tych nikt nie podejmie, albowiem osoby, które podały fikcyjne nazwiska — nie żyją i nikt nie może tych pieniędzy odebrać. Tem też należy tłumaczyć, że gangsterzy amerykańscy w chwili gwałtownej śmierci nie pozostawiają pieniędzy swej najbliższej rodzinie.

Walka o siedzibę starostwa.

Tomaszów Maz. domaga się przeniesienia siedziby starostwa z Brzezin.

W swoim czasie ze sfer przemysłowych Tomaszowa Mazowieckiego skierowano do ministerstwa spraw wewnętrznych obszernie uzasadniony memorjał, domagający się przeniesienia siedziby starostwa powiatowego z Brzezin do Tomaszowa.

Jako najpoważniejsze motywy tego żądania wysunięto: Tomaszów jest poważnym ośrodkiem przemysłu prowincjonalnego, bardziej zaludniony niż Brzeziny, pozatem położony jest przy linji kolejowej, gdy Brzeziny, położone zdala od drogi żelaznej, słabo zaludnione, mają jedynie pewną liczbę chałupników. Natomiast przemysł tomaszowski, zmuszony stale komunikować się z władzami starościńskiemi, odczuwa poważną niedogodność z tytułu rezydowania starostwa w innej miejscowości.

Mieszkańcy Brzezin doszli natomiast do wniosku, iż lepiej jest, gdy tomaszowianie przyjeżdżają do Brzezin, niż gdyby mieszkańcy Brzezin mieli udawać się do starostwa powiatowego do innej miejscowości.

W Związku z tem mieszkańcy Brzezin skierowali do ministerstwa spraw wewnętrznych memorjał, w którym twierdzą, iż na wypadek przeniesienia siedziby władz starościńskich poniosą poważniejsze straty, albowiem pewien dość znaczny ruch przyjezdnych, któremu Brzeziny zawdzięczają znaczny procent ożywienia w handlu, ustanie z chwilą usunięcia z Brzezin starostwa powiatowego.

Ministerstwo ma zatem obecnie do rozstrzygnięcia zagadnienie: pozostawić starostwo w Brzezinach, czy przenieść je do Tomaszowa.

Bliźnięta mogą pochodzić od 2 ojców

stwierdził rzeczoznawca sądowy w Sztokholmie.— Komplikacje, spowodowane wielkiem podobieństwem dwuch sióstr— bliźniąt

„Wcale niewiadomo, czy ja jestem napewno—ja".

(sb) Do najdziwniejszych i niewytłumaczonych jeszcze przez naukę zjawisk w przyrodzie należy powstanie bliźniąt. Sprawa bliźniąt jest o tyle jeszcze nie wyjaśniona, że zazwyczaj bliźnięta odznaczają się **jednakowemi cechami fizycznemi i psychicznemi,** niespotykanemi u dwuch ludzi obcych. Zarówno charaktery bliźniaków, jak i ich wygląd zewnętrzny, są najczęściej niemal identyczne.

Nauka rozróżnia dwa rodzaje bliźniąt. Do pierwszego rodzaju należą **bliźnięta powstałe z jednej komórki.** Są to zazwyczaj osobnicy **jednej płci,** identycznie podobni do siebie. Do kategorji drugiej, należą **bliźnięta płci odmiennej,** różniący się również, co do charakteru i usposobienia. Ciekawe jest, **że bliźnięta mogą pochodzić od dwuch ojców.** Sprawa podobna była rozpatrywana ostatnio przez sąd w Sztokholmie.

Pewna mieszkanka Sztokholmu powiła bliźnięta — chłopca i dziewczynkę. Mąż owej kobiety oświadczył, **że nie przyznaje się do jednego dziecka i sprawę przekazał do sądu.** Ekspertyza lekarska wykazała, że **jedynie dziewczynka pochodzi od owego mężczyzny, natomiast chłopczyk nie jest jego synem.** Rzeczoznawca oświadczył na sali sądowej, że **bliźnięta mogą pochodzić od dwuch ojców i że powstały one z dwuch różnych komórek.**

W takich wypadkach bliźnięta rzadko są do siebie podobne. Jeśli natomiast bliźnięta pochodzą z jednej komórki, wprawiają one w zdumienie swem podobieństwem. Na tem tle dochodzi wielokrotnie do humorystycznych zajść. Pewne siostry bliźniaczki, pobierały lekcje muzyki. Często zdarzało się, że jedna z sióstr dwa razy przychodziła na lekcję do nauczyciela, który jej nie poznawał. Opowiadają, że w jednem z więzień osadzony został jakiś przestępca, którego stale odwiedzał brat. Po rozmowie **policjanci nie wiedzieli, kogo mają odstawić do celi, a kogo wypuścić na wolność, ponieważ bracia wyglądali zupełnie jednakowo.**

W pewnej rodzinie angielskiej omal nie doszło na tle podobieństwa bliźniaków do dramatu. Pewien młodzieniec zakochał się w pewnej pannie, która miała siostrę zupełnie do niej podobną. Początkowo obie siostry spotykały się — dla żartu — z młodzieńcem owym na zmianę. Później jednak **zakochał on się w obu dziewczętach, które go również polubiły.** Z kłopotliwej tej sytuacji wybrnięto w ten sposób, że **postanowiono sprawę pozostawić losowi.** Z którą z sióstr wpierw spotka się ów młodzieniec — **ta zostanie jego żoną.**

Znany humorysta amerykański Marek Twain oświadczył pewnego razu:

— **Ja wcale nie jestem ja. W każdym razie nie wiem, czy to ja jestem napewno ja.**

Marek Twain miał bowiem bliźniaka Billa. Gdy obaj mieli po dwa tygodnie, matka zamieniła ich w wannie. Potem jeden z bliźniaków zmarł i nie wiedziano, kto pozostał żywy — Marek czy Bill. Najbardziej wesołe w tej historji jest jednak to, że Marek miał na ręku pieprzyk, podobnie jak jego matka twierdziła, miał Bill, a właśnie on zmarł, mając dwa tygodnie.

Dlaczego później Billa nazwano Markiem — nie wiadomo. W każdym razie Marek Twain mógł zupełnie słusznie twierdzić, że **on nie jest bynajmniej Markiem Twainem.**

Zatarg w Tom. Fabryce Sztucznego Jedwabiu

P. inspektor pracy konferuje

Tomaszów, 28 sierpnia.

Onegdaj donosiliśmy, że robotnicy Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu na ostatniem zebraniu w lokalu związku „Praca" uchwalili rezolucję, w której domagali się od dyrekcji fabryki bezwzględnego zatrudnienia pozostałej liczby robotników, **którzy od chwili zlikwidowania strejku nie powrócili jeszcze do pracy.** W rezolucji tej robotnicy podali termin przyjęcia tych robotników na poniedziałek, zapowiadając w razie nieprzychylnego ustosunkowania się do tej rekcji przystąpienia do strejku.

W związku z wytworzoną sytuacją przybył do Tomaszowa inspektor pracy p. Humięcki, który odbył wczoraj konferencję z kierownikiem centrali związku „Praca" w Łodzi, p. Sochą, przedstawicielami tutejszego oddziału związku „Praca" oraz delegatami fabrycznymi.

Przedstawiciel robotników oświadczyli, że nie zmienią swego uprzedniego stanowiska, **wobec czego inspektor porozumiał się z dyrekcją fabryki celem odbycia wspólnej konferencji.** Konferencja ta odbyła się wczoraj wieczorem.

Samobójstwo fotografa.

Przyczyna nie została ustalona.

Od dłuższego już czasu w domu przy Szosie Pabjanickiej 33 mieszka rodzina Klimczaków wraz ze synem 26-letnim Walentym, pracownikiem fotograficznym.

Wskutek zastoju w przemyśle fotograficznym, Klimczakowi zmniejszono pensję, co było powodem silnej depresji duchowej młodzieńca.

Onegdaj wieczorem, około godziny ... Klimczaków ... wieczorem cała rodzina ... dała się na spoczynek, lecz już po upływie godziny zbudzona została wystrzałem rewolwerowym, dochodzącym z pokoju zajmowanego przez syna.

Po wyłamaniu drzwi, zamkniętych ... klucz, oczom przerażonej rodziny przedstawił się straszny widok: na łóżku ... żał martwy już Walenty, zaś z rany ... okolicach serca ciekła krew, która ... kiem pasemkiem spływała na podłogę tworząc krwawą kałużę.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko śmierć desperata.

Tomaszów Mazowiecki.

—o—

PRZENIESIENIE SIEDZIBY Z.Z.Z. DO NOWEGO LOKALU.

Związek Związków Zawodowych ... raz cech murarsko-ciesielski przeniesiony został do nowego lokalu przy Jeziornej 5.

W lokalu tym obok powyższych organizacyj mieścić się będą: robotniczy instytut im. St. Żeromskiego, który gromadzi je w swych szeregach młodzież robotniczą, biblioteka związkowa, orkiestra i koło dramatyczne.

Próby orkiestry odbywać się będą w poniedziałki i piątki, a próby koła dramatycznego w poniedziałki środy i soboty.

NA RZECZ STRAŻY POŻARNEJ.

Tomaszowska Ochotnicza Straż Pożarna w dniu 20 sierpnia r.b. urządziła sprzedaż znaczka na zasilenie funduszu na zakup instrumentów dla orkiestry Straży.

Ogółem zebrano zł. 420.96, po potrąceniu kosztów druków, szpilek itp. w wysokości 21.46, pozostaje czystego zysku zł. 399.50.

Tym wszystkim, którzy przyczynili się do osiągnięcia pomyślnego rezultatu sprzedaży znaczka, serdeczne „Bóg zapłać" składa Zarząd i Komenda Tomaszowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej.

LOTNY URZĄD MIAR I WAG.

Od dnia 25 sierpnia do dnia 15 ... śnia urzędować będzie w pałacu Ostrowskiego przy ul. Pałacowej 15 ... ny urząd miar i wag, który dokonywać będzie cechowania miar, wag i odważników, używanych w handlu.

DROGA „MAKULATURA".

Ostatnio na terenie Tomaszowa pojawiło się kilka małowartościowych pisemek, które jednak nie znajdują nabywców.

Jeden z kolporterów tutejszych, sprowadzający owe pisemka, chcąc uchronić się przed wielkiemi stratami, pisemka ... sprzedaje hurtowo. Otóż w dniu ... dajszym chcąc zachęcić ludzi do kupowania tej „literatury" polecił sprzedawcom ulicznym oddawać trzy różne ... po... 20 gr.

Czy to będzie zachętą dla czytelników napewno, nie, bo makulaturę ... stać można o wiele taniej.

KRONIKA

Sierpień
29
WTOREK

Dziś Sc. gł. św. Jana
Jutro Róży Lim. P.

Wschód słońca	4.41
Zachód słońca	18.34
Wschód księżyca	15.46
Zachód księżyca	22.15
Długość dnia	14.24
Ubyło dnia	2.45

U progu roku szkolnego.



W księgarniach i antykwarniach panuje wielkie ożywienie w związku z rozpoczęciem roku szkolnego. Na zdjęciu wymiana podręczników w jednej z księgarń.

Tyfus w Łodzi.

Ilość zachorowań wzrasta.

(e). — W czasie od 20 do 28 sierpnia r. b. zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej 118 przypadków zachorowań na choroby zakaźne. W ubiegłym tygodniu były 94 przypadki, czyli w ostatnim tygodniu zanotowano o 24 wypadki więcej. Największy przyrost zaznaczył się w dziedzinie zachorowań na tyfus brzuszny. W omawianym okresie było 45 przypadków zachorowań na tyfus brzuszny, a w tygodniu poprzednim — 39. Wynika z tego, iż nasilenie epidemji tyfusowej nie zmalało, lecz przeciwnie — ciągle jeszcze wzrasta.

Z narzędziami w walizach

szli złodzieje na „robotę“,

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych patrol policji śledczej na ulicy Pomorskiej przy Placu Wolności zauważył 2 złodziei mieszkaniowych, kilkakrotnie już karanych, idących z walizkami.

Wywiadowcy obydwuch złodziei zatrzymali i zabrali ich do bramy, gdzie poddano rewizji trzymane przez nich walizki.

Podczas rewizji znaleziono różne narzędzia ślusarskie służące do włamania oraz lampki kieszonkowe.

Obydwuch złodziei doprowadzono do aresztu przy wydziale śledczym do dyspozycji sędziego.

Włamywaczami okazali się 37-letni Stanisław Marcinkowski i 42-letni Antoni Białkowski, obydwaj nigdzie nie meldowani, poszukiwani już od dłuższego czasu przez sąd za dokonanie kradzieży.

Opłaty w szpitalach

zostały ustalone przez władze miejskie.

(e). — Władze miejskie ustaliły nowe opłaty za leczenie w szpitalach miejskich.

Od chorego chirurgicznego pobierać się będzie zł. 6.50 dziennie, od chorego na oddziale wewnętrznym — zł. 5.50 dziennie, od skórno-wenerycznego — tak samo zł. 5.50 dziennie, od chorego płucnego w Sanatorjum w Chojnach — zł.50, wreszcie za dziecko w sanatorjum w Łagiewnikach — zł. 6.50 dziennie.

Chorzy, zatrudnieni i zamieszkali w Łodzi, a kierowani do miejskich szpitali przez Kasę Chorych m. Łodzi, płacą połowę rzeczywistych kosztów leczenia.

Samobójstwo dyrektora banku.

Wskutek zboczenia erotycznego, dyr. Pohl wpadł w sieci szantażystów i zmuszony był popełnić samobójstwo.

Skandal w sferach towarzyskich Gdańska.

Donosiliśmy przed kilku dniami o samobójstwie dyrektora jednego z wielkich banków w Gdańsku, dr. Martina Pohla, który wyskoczył oknem z 3-go piętra.

Dowiadujemy się obecnie, że samobójstwo dr. Pohla jest zakończeniem sensacyjnej afery erotycznej, która długi czas utrzymywana była w Gdańsku w ścisłej tajemnicy, aż dopiero ostatnio wyszła na jaw ze względu na **proces pary szantażystów** ofiarą których padł właśnie dr. Pohl.

Dyrektor Pohl znany był w kołach upadłych kobiet i ich opiekunów w Gdańsku jako

człowiek zboczony erotycznie.

To zboczenie jego wyzyskała niejaka Frieda Goldman z Sopot i wspólnik jej robotnik Leon Labudda.

W rezultacie zwierzeń intymnej natury, jakie dr. Pohl poczynił wobec Frydy Goldman, ta ostatnia przyprowadziła mu do specjalnie na ten cel wynajętego mieszkania

13-letnią dziewczynkę Elfridę X.

Mimo, iż dziecko okazywało paniczny strach przed dr. Pohlem, Goldmanowa wraz z Labuddą siłą zamknęli ją na klucz w jednym pokoju ze zwyrodnialcem.

Przez czas, w którym dr. Pohl pozostawał z dziewczynką w pokoju, Goldmanowa i Labudda

obrabowali całe mieszkanie dr. Pohla.

Rzecz naturalna, iż okradziony nie meldował o swej szkodzie policji, ale zaczął unikać zbrodniczej rajfurki. Jednak Frieda Goldman nie poprzestała na obrabowaniu zwyrodnialca, lecz przeciwnie groźbami ujawnienia jego czynu

wymuszała od niego większe sumy pieniędzy.

Osaczony przez szantażystów, dr. Pohl wreszcie dał znać prokuratorowi.

Proces Goldmanowej i Labuddy w sądzie doprowadził do ostatecznej kompromitacji dr. Pohla. Goldmanowa i Labudda skazani zostali po półtora roku więzienia, a przewodniczący w motywach stwierdził, iż

przestępstwa tego rodzaju mnożą się w Gdańsku w zastraszający sposób

i właśnie popełniają je ludzie, którzy powinni świecić przykładem dla innych.

— Sąd widziałby chętnie — zakończył przewodniczący — aby dr. Pohl, którego nikczemności stały się przyczyną rozprawy, znalazł się także na ławie oskarżonych.

W kilka godzin po ogłoszeniu tych motywów dr. Pohl, skacząc z okna, pozbawił się życia.

Straszna katastrofa na przejeździe kolejowym.—3 osoby zabite, 4 dogorywują w szpitalu.

W niedzielę, dnia 27 b. m. o godzinie 21.15 wieczorem na przejeździe kolejowym linji Krośniewice — Inowrocław, między stacjami Władysławów w powiecie Konińskim, a stacją Dąbie w powiecie Kolskim, miała miejsce straszna katastrofa.

Z odpustu w m. Władysławów, powiatu Konińskiego powracała wozem grupa mieszkańców Dębia nad Nerem. Powoził właściciel koni Antoni Gręda, jechali zaś 64-letnia Zofja awłowska, 46-letnia Wiktorja Chorosiak, 32-letnia Józefa Kopińska, 37-letnia Marta Lisiecka, 43-letni Józef Chorosiak i 32-letnia Marja Wojciechowska.

Gdy wóz znalazł się w pobliżu przejazdu kolejowego, Gręda popędził konie ,pragnąc przejechać przez tor, zanim nadjedzie pociąg, który o tej porze zdąża z Inowrocławia.

W chwili gdy wóz znalazł się na drugiej linji toru, nadjechał pociąg osobowy, zdążający do Krośniewic.

Lokomotywa rozbiła doszczętnie wóz i odrzuciła go o kilka metrów od toru. O sile uderzenia świadczy fakt, iż konie zostały dosłownie zmiażdżone o szlaban kolejowy.

Pociąg został zatrzymany i pośpieszono rannym z pomocą. Z pod szczątków wozu wydobyto 3 trupy: Zofji Pawłowskiej, Wiktorji Chorosiak i Józefy Kopińskiej. Marta Lisiecka, Józef Chorosiak, Marja Wojciechowska doznali bardzo ciężkich uszkodzeń ciała. Przewieziono ich w stanie agonji do szpitala powiatowego z pękniętemi czaszkami złamanemi żebrami i kończynami. Utrzymanie ich przy życiu jest niemożliwe.

Najmniej ucierpiał woźnica Antoni Gręda, który doznał złamania obu rąk oraz kilku żeber. W względnie dobrym stanie przewieziono go do szpitala.

Na miejsce wypadku zjechała specjalna komisja śledcza, która zarządziła energiczne dochodzenie, celem stwierdzenia, kto ponosi winę spowodowania wypadku.

W każdym domu własna elektrownia

Inżynier warszawski wynalazł aparat, który wytwarza prąd elektryczny.— Jak wygląda ten nowy „piec elektryczny”.

(g) Niektóre pisma warszawskie donoszą o niezwykle sensacyjnym i mogącym wywołać przewrót w wytwarzaniu energji elektrycznej wynalazku inżyniera polskiego — jednego z wyższych urzędników ministerstwa komunikacji.

Wynalazek polega w zasadzie na **wytwarzaniu prądu z suchych baterji termicznych** — t. j. takich, w których prąd powstaje wskutek odpowiednio zastosowanej zmiany temperatury. Sam wynalazca — który narazie nie podaje swego nazwiska — dyplomowany inżynier — elektryk — nazywa swój generator prądu

„piecem elektrycznym“.

Piec elektryczny ma istotnie wygląd pieca kaflowego. Tem się różni od innych pieców, że

jest na kółkach.

Składa się on z dwu części: dolnej, w której znajduje się zwykłe palenisko i która jest właściwym piecem do ogrzewania pokoju, oraz górnej, węższej nieco, będącej aparatem termoelektrycznym, umieszczonym nad sufitem paleniska, w t. zw. kanale kominowym. Dla niewtajemniczonego

piec ten nie odznacza się niczem szczególnem.

Uwagę mogą zwrócić chyba tylko nieliczne przewody elektryczne, oraz maleńka tablica rozdzielcza, umieszczona we wgłębieniu jednej ze ścian w górnej części pieca. Na tablicy tej widać voltomierz, amperomierz oraz opornicę, regulującą automatycznie dopływ prądu do żarówek.

Obok na ścianie wisi duża tablica z kilkudziesięciu żarówkami. Po napaleniu jakiemkolwiek paliwem w piecu i po włączeniu otrzymanego prądu do kontaktu tych żarówek,

zapłoną one wszystkie jasnem światłem.

oszczególne bloki, których jest 50 i z których każdy składa się z 16 ognisk, umieszczone są w górnej części pieca systemem szufladowym, t. j. tak, aby można je było w każdej chwili wyciągnąć i sprawdzić. Nietylko bloki, ale i ogniwa można wypróbowywać voltomierzem i gdyby się okazało, że któreś z nich pracuje słabiej, łatwo je zamienić na nowe. Wypadki jednak takie, przewidziane przez wynalazcę, w zasadzie nie powinny się wydarzać.

Mały — opisany powyżej typ aparatu — **dostarczyć może prądu na 500 świec oświetleniowych w żarówkach.**

Wynalazca jest powagą naukową, a piecem elektrycznym interesuje się szczególnie katedra elektrotechniki politechniki lwowskiej.

Za dwa miesiące aparat zostanie zademonstrowany gronu fachowców.

Wówczas dopiero dowiemy się czy przyniesie on istotnie rewolucję w dziedzinie wytwarzania prądu.

Spór o emeryturę

został ostatecznie rozstrzygnięty przez Sąd Najwyższy.

Pomiędzy szeregiem zwolnionych pracowników miejskich, którzy nie zdobyli jeszcze uprawnień emerytalnych, a a gminą m. st. Warszawy toczy się spór o wysokość należnej im odprawy. Pracownicy stoją na stanowisku, że w myśl par. 43 statutu emerytalnego przysługuje im odprawa w wysokości uposażenia za tyle miesięcy, ile lat pracowali w gminie. Natomiast gmina m. st. Warszawy uważa, że odprawa należy się tylko za czas, za który pracownik płacił składki emerytalne.

Sąd pracy, a następnie Sąd Okręgowy zasądził na rzecz pracowników odprawę w wysokości miesięcznego uposażenia za każdy rok pracy.

Obecnie, jak donosi w ostatnim numerze „Pracownik Miejski“, Sąd Najwyższy ogłosił wyrok oddalający skargę kasacyjną zarządu miasta i zatwierdzający wyrok II instancji na korzyść pracowników.

W ten sposób Sąd Najwyższy stwierdził, iż obecnie obowiązujący statut emerytalny wysokość odprawy uzależnia od ilości przepracowanych lat, a nie od czasu wysługi emerytalnej i płacenia składek emerytalnych.

Wyrok ten przesądza sprawę dla wszystkich będących w toku analogicznych sporów oraz wszystkich spraw, które wytoczone będą przed upływem przedawnienia, wynoszącego w danym wypadku 5 lat.

Wyrok ma znaczenie *nietylko dla Warszawy, ale i dla pracowników innych miast kwestjonujących wysokość odpraw.* Jest to wielki sukces, wygrana setek pracowników, sięgająca setek tysięcy złotych.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sukc. M Kacperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J Zundelewicza (Piotrkowska 27), M. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 59), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B Łobody (11-go Listopada 86).

ZABAWA OGRODOWA.

W niedzielę, dnia 3 września br. w parku „Sielanka“ przy ul. Pabjanickiej Nr. 59 urządza Związek Peowiaków Zabawę Ogrodową, uroczystą wieloma atrakcjami.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś premjera arcywesołej farsy Bissona p. t. „Rozkosze ojcostwa". Bisson autor „Czy jest co do oclenia", farsy granej u nas z niebywałem powodzeniem, zabłyśnie znów swoim szampańskim, prawdziwie francuskim humorem i w dzisiejszej premjerze.

„Rozkosze ojcostwa" ukażą się w niezawodzącej reżyserji i dowcipnej przeróbce K. Szuberta, jednocześnie odtwórcy jednej z głównych ról.

Resztę świetnej obsady stanowią: pp. Morska, Niedziałkowska, Macherski, Winawer, Puchniewska, Modrzeński, Pilarska, Bronowska i Nowak.

Początek o godz. 9-ej wiecz. Teatr oszalowany.

OSTATNIE 2 PRZEDSTAWIENIA KOMEDJI MUZYCZNEJ „OSTATNI TANIEC" Z MICHAŁEM MICHALESKO I BETTY SIEMIONOW w FILHARMONJI.

Komedja muzyczna Luisa Frajmana „Ostatni Taniec" cieszy się wciąż powodzeniem, teatr Filharmonja co wieczór wypełniony po brzegi doborową publicznością, która niezwykle entuzjastycznie nagradza wykonawców rzęsistemi oklaskami.

Komedja ta grana będzie ostatnie 2 razy dziś i jutro wieczorem poraz 39 i 40.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

WTOREK, 29 sierpnia 1933 r.

11.55—11.58: Odczytanie programu na dzień bieżący.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.25: Koncert popularny z cukierni-ogrodu „Bagatela" w wyk. Orkiestry pod dyr. Bronisława Szulca.
12.25—12.33: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.33—12.35: Komunikat meteorologiczny.
12.35—12.55: D. c. koncertu popularnego z ogrodu „Bagatela".
12.55—13.00: Dziennik Południowy.
13.00—14.55: Przerwa.
14.55—16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. W przerwie komunikaty łódzkie.
16.00—17.15: Muzyka symfoniczna z płyt.
17.15—18.15: Polska muzyka taneczna w wykonaniu Kwartetu solowego Górzyńskich.
18.15—18.35: Odczyt p. t. „W warsztatach Gdyni" — wygł. dr. Feliks Burdecki.
18.35—19.05: Recital śpiewaczy Haliny Leskiej (msopr.). Przy fortepianie prof. L. Urstein.
19.05—19.20: Płyty (muzyka lekka).
19.20—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.40: Odczytanie programu na dzień następny.
19.40—19.55: Feljeton w rubryce „Na widnokręgu".
20.00—20.50: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Ork. Symf. P. R. pod dyr J. Oziminskiego, Ireny Downar - Zapolskiej (sopr.) i prof. Ludwika Ursteina (akomp.).
20.50—21.00: Dziennik Wieczorny.
21.00—21.10: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
21.10—22.00: D. c. koncertu z Warszawy.
22.00—22.25: Muzyka taneczna z kaw. „Europa" w Ciechocinku.
22.25—22.35: Wiadomości sportowe.
22.35—22.40: Komunikat meteorologiczny dla lotnictwa i policyjny.
22.40—23.00: D. c. muzyki tanecznej z Ciechocinka.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00. DAVENTRY. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
20.35. MEDJOLAN. „Czarny Pierot" — operetka Hajosa.
20.50. KOENIGSWUSTERHAUSEN. — Koncert symfoniczny z Kursalu w Świnoujściu.

Kupcy i przemysłowcy przed sądem.

Weksel dwukrotnie przedstawiony do zapłaty. — Nie wystawiajcie czeków bez pokrycia.

(as). — Sądy łódzkie rozpatrywały w dniu wczorajszym cztery sprawy karne, których przebieg i wyroki zainteresują niewątpliwie szerokie rzesze handlujących.

Pierwsza sprawa znalazła się na wokandzie sądu grodzkiego.

Wiktorja Miśkiewicz pożyczyła w 1929 roku 300 złotych Rajnholdowi Liedkemu. Procent był wysoki:

trzy od sta miesięcznie.

Do września r. ub. Liedke płacił sumiennie procenty, we wrześniu przekazał regulację długu Józefowi Fiszerowi który był Liedkemu winien 300 złotych. Fiszer ugodził się z Miśkiewiczową: zapłacił jej 100 złotych przy umowie i resztę obiecał wpłacić za miesiąc. Suma stu złotych nie została odnotowana na wekslu, który opiewał na 300 złotych.

W międzyczasie Miśkiewiczowa weksel na pełną sumę — t.j. na 300 złotych zdyskontowała. Data została przez nią wystawiona, gdyż weksel był in blanco. Po pewnym czasie weksel na pełną sumę został zaprezentowany Fiszerowi do wykupienia. Fiszer nie kwapił się z płaceniem całej sumy. Posiadacz wekslu skierował sprawę do komornika.

Fiszer jednak złożył przeciwko Miśkiewiczowej doniesienie karne.

Wczoraj sąd skazał Miśkiewiczową na 6 miesięcy więzienia i zasądził pokrycie kosztów i strat, jakie poniósł Fiszer.

⁂

Dalsze sprawy, o kótrych wspominaliśmy na wstępie dotyczą

czeków bez pokrycia.

Przemysłwiec H. nabywał u handlarza R. przędzę. Strony rekrutują się ze sfer drobnych przedsiębiorstw. Według ustalonego zwyczaju H. pokrywał należności wobec R. czekami, płatnemi zwykle w kilka tygodni po dostarczeniu towaru. Czeków tych przeważnie R. nie prezentował w banku, gdzie przemysłowiec miał konto. Bank liczy sobie za te czynności małą prowizję, której H. nie chciał płacić. Strony ustaliły między sobą praktykę tego rodzaju, **że bezpośrednio przed terminem płatności, R. — najczęściej zaś jego małżonka — zgłaszali się do przemysłowca i prezentowali czek.**

Przed kilku miesiącami R. nie mógł wykupić czeku na 300 złotych. Wręczył pani R. sto złotych. Czek miał być wykupiony przez posiadacza. Strony musiały się w międzyczasie poróżnić, gdyż

R. przedstawił czek w banku

i poczynił kroki prawne, w rezultacie których został H. postawiony w stan oskarżenia.

Sąd grodzki skazał H. za wystawienie czeku bez pokrycia na

100 grzywny grzywny i 7 dni aresztu z zawieszeniem na trzy lata.

Od tego wyroku złożył H. apelację. Wczoraj sprawę rozpatrywał w wydziale karno-odwoławczym sądu okręg. sędzia Salm. Sąd uchylił wyrok o tyle — że zatwierdził kwalifikację prawną zgodnie z sądem pierwszej instancji — zniósł jednak karę aresztu i zamienił ją na 200 złotych gryzwny.

Wystawienie trzystuzłotowego czeku bez pokrycia kosztować będzie przemysłowca H. aż 200 złotych grzywny.

⁂

Druga sprawa była prawie identyczna. H. nie wykupił czeku, na trzysta złotych, który posiadał R. Rzecz datowała z okresu ostatniego strajku włókniarzy. H. tłumaczył się przed sądem pierwszej i drugiej instancji, że nie mógł wykupić czeku, gdyż

w okresie strajku nie produkował, nie handlował i nie miał gotówki.

Sąd również i w tym wypadku uchylił karę aresztu i podwyższył do 300 złotych grzywnę.

⁂

W trzeciej sprawie (znalazły się one w kolejności na wokandzie sądu) czek opiewał na wyższą sumę. Nie został wykupiony przez firmę T. Sąd pierwszej instancji skazał wystawczynię na 100 złotych grzywny. — **Sędzia Salm zmniejszył wysokość grzywny do połowy.**

Za agitację komunistyczną

sąd skazał trzech oskarżonych na karę więzienia.

(as) Za rozklejanie plakatów komunistycznych skazani zostali wczoraj przez sąd okręgowy dwaj oskarżeni: Icek Matys i Józef Słodziński. Matys skazany został na 5, Słodziński na trzy lata więzienia.

Obu podsądnych zauważył w dniu 19 stycznia r. b. Stefan Bujak, w chwili gdy na ulicy Franciszkańskiej naklejali plakat. Bujak odczytał plakat, a gdy się przekonał, że jest on treści nielegalnej — pośpieszył za obu osobnikami. Na ulicy Chłodnej, w czasie nalepiania trzeciego plakatu, Bujak obu, mimo oporu, doprowadził do najbliższego posterunkowego.

Oskarżeni tłumaczyli się, że Bujak musiał się omylić. Nie przyznali się obaj do winy.

Sąd nie dał wiary tym tłumaczeniom i wyniósł wyrok skazujący.

★

Druga sprawa polityczna z wczorajszej wokandy sądu okręgowego miała tło następujące:

Dnia 22 lutego r. b. przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Cegielnianej nieujawniony sprawca zawiesił na tdrutach transparent komunistyczny.

Powiewającą flagę dojrzał przechodzący posterunkowy (odziany po cywilnemu) i przy pomocy kija usiłował ją zdjąć.

W tym momencie podbiegł doń jakiś młody osobnik, wezwał by zaniechał zdejmowania flagi, poczem uderzył policjanta w pierś i rzucił się do ucieczki.

Policjant zdjął transparent a następnie rzucił się w pościg i uciekającego obrońcę sztandaru czerwonego zatrzymał. Był to 16-letni Towje Mordkowicz.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi skazał młodocianego komunistę na zamknięcie w domu poprawczym na czas nieograniczony.

ECHA OSZUSTW PORTRETOWYCH.

W miesiącu czerwcu i lipcu 1933 r. grasował na terenie m. Łodzi oszust w mundurze P. W. podający się za agenta wytwórni portretów ufirm: Polska Agencja Portretowa, Warszawa, Dworska Nr. 72, Polska Agencja Portretów Fox-Film, Warszawa, ul. Franciszkańska Nr. i Łódź, ul. Kunitzera — przyjmując zamówienia na wykonanie portretów, pobierając przytem zaliczki pieniężne.

Oszust ten legitymował się fałszywemi legitymacjami na nazwiska: Jerzy Reymski i Harry Monton.

W chwili aresztowania wspomnianego oszusta, znaleziono u niego ponad 300 fotografji różnych klijentów.

Osoby poszkodowane przez wspomnianego oszusta mogą zgłaszać się, celem rozpoznania swych fotografji, w Plutonie Żandarmerji, Łódź, ul. Przędzalniana 28, od godz. 8-ej do 12-ej.

Paweł Hulka-Laskowski.

Niemieckie głosy z za grobu.

Jakie olbrzymie wartości wszechludzkie, moralne i humanitarne, przepadły dla Niemiec hitlerowskich, o tem poucza na każdym kroku proste, banalne wspomnienie. Dość rzucić okiem na grzbiety książek poustawianych na cierpliwej półce, aby dostrzec, że w Niemczech dokonała się straszliwa, pustosząca rewolucja i że potrzeba będzie długich dziesiątków lat na powetowanie szkód, jakie ona wyrządziła nietylko Niemcom, lecz całej ludzkości.

W roku 1929 wyszła w Monachjum książka godna pamięci. W książce tej znalazły się listy poległych studentów niemieckich. Około 500 listów 120 studentów oderwanych od nauki i rzuconych w paszczę śmierci przez imperjalizm niemiecki. Każdy z tych żołnierzy spełnił do ostatka swoją powinność wobec władców Niemiec, każdy z nich bił się wiernie do ostatka, mniemając, że broni honoru swej ojczyzny i swoich ukochanych, i wszyscy oni pokolei oddawali życie swoje na pobojowiskach Francji, Belgji, Polski... W ich listach przemówiło najczystsze człowieczeństwo, najpiękniejsza solidarność wszechludzka przemawia temi głosami, z za grobu. I — rzecz godna podkreślenia — głosy te wywołały serdeczne echo w duszach czytelników niemieckich, gdyż książka ta wyszła w kilku, czy nawet kilkunastu wydaniach.

Zanim jeszcze Remarque i inni pisarze niemieccy i nie-niemieccy, powiedzieli światu, jakie uczucia rodziły się w sercach żołnierzy, z frontu niemieckiego szły do ojczyzny, do matek, ojców, przyjaciół, braci, listy o wojnie, przeciwko wojnie. Studenci uniwersytetów niemieckich i politechnik, kwiat i nadzieje narodu, spowiadali się w swoich listach najbliższym i najdroższym osobom ze swoich tęsknot i ze swego nieprzezwyciężonego pragnienia życia. Wszyscy oni pisali do domu, że wojna jest ohydą niewypowiedzianą, i wszyscy z głębi serca wzywali pokoju.

Kurt Peterson, student filologji, urodzony w roku 1894 i poległy w r. 1915 pod Cykowem (?) w Polsce, pisał do rodziców 25 października 1914 z pod Dixmude: „Jak cudownie pieści słońce po nocy walk! Z jakiem zdumieniem spoglądają oczy na świat! Człowiek nanowo staje się człowiekiem, kochającym i czułym, po takich cierpieniach i walkach moralnych. Oczy otwierają się szeroko i dostrzegają prawdziwe rysy człowieczeństwa, rolę człowieka w cywilizacji. Wojna wojnie! Trzeba ją zwalczać wszelkiemi środkami. Temu zadaniu poświęcę się całkowicie, jeśli Bóg rządzący światem, pozwoli mi wrócić do domu. Tutaj człowiek zmienia się całkowicie. Rodzinie swej zostanę zwrócony odrodzony, dojrzalszy, bardziej oświecony. Z tego punktu widzenia te okropności mają, być może, swoją rację bytu: wojna, ten potwór piekielny, szaleje straszliwie, ale w gruncie rzeczy wychowuje ludzi. Wielki Boże! Drodzy moi rodzice, bądźcie mi zdrowi i módlcie się za mną. Doznaję zawrotu szczęścia na samą myśl, że ujrzę was znowu. I cóż to budzi tę nadzieję? Słońce, kochane słońce tego południa, 25 października. Roztacza ono nad ziemią swoje blaski i swoje łagodne ciepło, krzepi biedne serca ludzkie. Grzmienie dział przycicha powoli. Jak światło płoszy noc, tak słońce cywilizacji spłoszy potwora wojny".

Takie głosy odzywały się na początku wojny, nie przestawały towarzyszyć wszystkim wydarzeniom wojennym i wreszcie poprzedziły zawarcie rozejmu. Oto 20-letni student teologji, Otto Brian, poległy w listopadzie pod Villers. Miał zostać pastorem i jako przyszły pastor krytykuje kazania kapelanów wojskowych, w których dostrzega poprostu drwinę z religji, z kościoła, z chrześcijaństwa. „Okazało się, że takie chrześcijaństwo, jakie uprawiane jest przez ludzi kościoła, jest zgoła bezsilne wobec tej wojny.. Któż odważy się twierdzić, że wojna da się pogodzić z ewangelją? Czy i ty, mamusiu, podejrzewasz mnie o takie pobładzenie? W takim razie zostałbym bardzo źle zrozumiany. Wszystko, co się dzieje na ziemi, jest niedoskonałe i nic nie dorównywa nauce Jezusa, nawet zdaleka. ta wojna ukazuje nam w całej wyrazistości zgrozę czynów, jakich ludzie dopuścić się mogą" (2 lipca 1915).

Pod koniec października tegoż roku pisał: „Oczekujemy zawieszenia

W obronie kobiet pracujących.

Redukowanie mężatek nie jest poważnym środkiem walki z bezrobociem.—Większość kobiet pracuje z konieczności, a nie „na szpileczki". — Akt ślubny nie zabezpiecza egzystencji.

Kobiety będą unikały formalnego małżeństwa.

Znana działaczka społeczna — inspektorka pracy — i utalentowana publicystka p. Halina Krahelska, zamieściła w „Kurjerze Porannym" dłuższy artykuł w sprawie redukowania mężatek. Poniżej przytaczamy ten artykuł w obszernym skrócie.

Red.

Od lat kilku pogłębiający się kryzys gospodarczy przymusza rządy wszystkich niemal krajów do szukania środków zaradczych, które by tragizm skutków społecznych bezrobocia choć cokolwiek łagodzić i osiągnąć mogły. Jako jeden z takich środków, zachęcająco prosty w technice wykonania, rozpowszechnia się z każdym rokiem coraz bardziej

zasada redukowania mężatek, których mężowie jeszcze pracują.

Dokładniejsza analiza współczesnych warunków pracy, roli i wagi kobiet — pracownic na rynku kryzysowym wykazuje niezbicie, niedwlalnie, że

redukowanie kobiet zamężnych nie jest żadnym poważnym środkiem zaradczym, wobec katastrofy kryzysu i bezrobocia,

a tylko jednym z błędnych ogników, mirażów, fikcyj, w jakie obfitują ciężkie, niezdrowocne zapasy z katastrofą gospodarki kapitalistycznej.

Wciąż jeszcze, przez dziesiątki lat, uporczywie utrzymuje się przestarzałe mniemanie, że kobieta pracuje zazwyczaj tylko do wyścia zamąż, że w olbrzymiej armji pracownic mamy do czynienia w przytłaczającej większości z pannami. W Polsce, po uchwaleniu w 1924 r. ustawy o żłobkach w zakładach pracy, przemysłowcy szerzyli z wielką energją fikcję, iż pracują przeważnie panny i młode dziewczęta, a więc... nie ma dla kogo utrzymywać żłobków.

Polska, dla której niestety, brak jeszcze danych w tej mierze, nie stanowi żadnego wyjątku i zasięg pracy kobiet zamężnych jest tu równie poważny. Podług pewnych fragmentarycznych badań i szacunków można przypuszczać,

że w Polsce około połowy zatrudnionych kobiet stanowią kobiety zamężne.

Zaznaczyć tu jeszcze trzeba, że w powyższej statystyce i w naszem przybliżonem obliczeniu dla Polski mamy na względzie dotychczas tylko oficjalne, ślubne mężatki. Gdy zaś zastanowimy się nad liczbą rzeczywistych mężatek, to znaczy kobiet, złączonych z mężczyznami wspólnem — dłuższem lub krótszem — pożyciem bez formalnych więzów — tedy liczba kobiet zamężnych — czyli matek lub matek in spe powiększy się jeszcze bodaj dwukrotnie.

Skończmy więc już nareszcie z niedorzecznem łudzeniem się, że w Polsce kobiety zamężne mogą nie zarobkować. Napewno tworzą one większą część armji kobiecej i praca ich jest wynikiem stosunków społecznych, w jakich żyjemy.

Ustalenie tej prawdy potrzebnem jest poto, ażeby uwydatnić, że większość kobiet pracujących pracuje z konieczności, dla utrzymania się wraz z dziećmi a również i dlatego, żeśmy pojęli, iż zasada redukowania kobiet zamężnych bynajmniej nie dotyczy małej grupy — przeciwnie —

dotyczy większości kobiet pracujących

— jest przeto operacją bolesną dla szerokich kół społeczeństwa.

Zasada ta jest tembardziej niebezpieczną, że przy rozszerzaniu terenu jej stosowania na wszelkie urzędy, przedsiębiorstwa itd. ulega ona szybko zdecydowanemu generalizowaniu i coraz mniej nadziei na uważniejszy wgląd w istotne warunki redukowanych pracownic. A tymczasem ten wgląd jest tu nieodzownie konieczny. Bo naprawdę, czy w obliczu dziejów małżeństw i rodzin współczesnych. **akt ślubnego złączenia i posada ślubnego męża zabezpieczają zawsze żonie środki egzystencji?**

„Koń by się z tego uśmiał", że się wyrazimy z ułańska.

Małżeństwo oddawna nie jest już żadnym sposobem stabilizacji egzystencji dla kobiety. Nie należę bynajmniej do adwokatów tej instytucji i nieraz publicznie dawałam już wyraz swemu przekonaniu, że

małżeństwo i rodzina monogamiczna już nie istnieją.

jako takie, należą do przeżytków. Ale jeżeli kto chciał wyszukać sposób jaknajradykalniejszego odstręczenia w szybkiem tempie od zawierania małżeństw ślubnych, na to genjalnym wręcz pomyślnem jest redukować mężatki:

kobiety będą się obywały bez formalnego małżeństwa,

którego znak stanowi już o groźbie redukcji.

Przypuśćmy jednak, że dla pewnej ilości mężatek posady mężów istotnie z niemi żyjących, stanowią dostateczne zapewnienie egzystencji. Ale któż zagwarantuje tym kobietom, że nie zajdzie zmiana w usposobieniu mężów? **rewelacyjne spotkanie, — objawienie, olśnienie, piorun, błyskawica itp., które przy mężu i jego posadzie postawią... inną kobietę!**

A jeżeli nawet mamy do czynienia z pewną nieliczną grupą urodzonych monogamistów, wzorów wszelkich cnót i stuprocentowej stałości w uczuciach, w obowiązkach etc. — to

kto zagwarantuje tym żonom, że mężowie ich nie utracą dziś, jutro, pojutrze pracy?

Czyż — u licha! — naprawdę niczego nie uczy nas kryzys i rzeczywistość, której się przyglądamy, w której żyjemy, którą powinniśmy rozumieć?

Kryzys poodwracał wszystkie zjawiska.

Badania w środowiskach kobiet bezrobotnych wykazują, że coraz częściej pod wpływami kryzysu

funkcja żywiciela rodziny przesuwa się z mężczyzny na kobietę;

że kobiety bezrobotne w małym odsetku tylko bywają jeszcze utrzymywane przez mężów z ich stałej lub dorywczej pracy; że w przytłaczającej ilości wypadków one — to utrzymywać muszą prócz dzieci i siebie — bezrobotnych mężów. One — bo imają się wszelkiej pracy, taniej, bylejakiej, szorowania podłóg, prania, szycia; przejawiają niesamowitą energję, heroiczną wprost zaradność, czepiają się wszelkiej pracy, najgorszej, najbardziej ciężkiej, ażeby wyżywić rodzinę.

Wyniki ankiety o bezrobociu śród kobiet, które ogłosi Polski Komitet Rzeczoznawców do praw pracy kobiet, dostarczą również jaskrawych przyczynków do zrozumienia tej drugiej prawdy, że

małżeństwo przestało być dla kobiety rękojmią dobrobytu, lub chociażby jakiej takiej egzystencji.

* * *

Zasada redukowania mężatek godzi — prócz niezależności materjalnej tych kobiet — w olbrzymiej ilości wypadków w ich rodzinę, w jedyne często lub główne środki utrzymania tej rodziny. Zasada taka będzie — nie łagodzić i zwalczać, — a drażnić i potęgować skutki bezrobocia; przyjęta generalnie, — stosowana powszechnie, może się tylko wydatnie przyczynić do szerzenia szkodliwej paniki, niebezpiecznej depresji, tworzenia zamętu, utrudniającego i tak już niesłychanie trudne warunki bytu ludzi pracujących.

...ni z godziny na godzinę. Obyż przyszło jak najprędzej! Bo to, co tu przeżywamy, nie jest już wojną. Gdyby ci krzykacze, którzy głoszą wojnę do ostatniego, ujrzeli, co się dzieje na froncie, w jakim stanie znajdują się nasze pola, przestaliby rzucać dokoła siebie puste frazesy. Życzyłbym tym ludziom, aby tu pobyli choćby przez parę dni".

Niepodobna cytować wszystkiego. Miłość życia i miłość człowieka odzywa się w tych listach na każdej stronicy. Autorzy tych listów mówią swoim bliskim, iż dla przeciwników swoich mają serdeczne współczucie, bo wiedzą przecie, iż każdy z nich ma także matkę, żonę, dzieci, przyjaciół, i każdy z nich kocha życie. Są to ludzie oczytani, subtelni miłośnicy sztuki i filozofji, jest to młodzież pełna sił i pragnień pracy dla całej ludzkości. W niektórych listach odzywa się melancholijne przeczucie bliskiej śmierci i głęboki wstrząsający żal życia, które poznali jako stokroć cenniejsze od wszystkich imperialistycznych celów wojny. Wydawca poprzedził te listy poległych studentów niemieckich słowem Hoelderlina: „Ci, którzy nie powrócą, mówią, co to jest prawda".

Czy śród palonych książek niemieckich znalazły się także te listy umarłych przyjaciół pokoju i dobroci? Nie wiem, ale to wiem, że w Niemczech Hitlera i Papena niema miejsca na takie wszechludzkie i pokojowe akcenty. Przecież nie tak dawno jeszcze wicekanclerz Papen nawoływał do wojny i sławił śmierć żołnierską jako najgodniejszą mężczyzny. Niemcy maszerują, jak się wyraził niedawno jeden z przygodnych mówców duchownych. Na każdym obrazku przedstawiającym oddział szturmowy, widać rzędy doboszów z bębnami. Warczą bębny, jak złe psy, słychać tupot niezliczonych nóg maszerujących szturmówek, wrzaski komendy i okrzyki na cześć czyjąś i na czyjąś hańbę, tworzą piekielny zgiełk. Któżby w tym zgiełku słyszał ciche, delikatne głosy z za grobu? Głosy tych, którzy kochali życie, nietylko własne, ale każdego człowieka, każdej żywej istoty?

Myliła nas organizacja polityczna Niemiec. Zdawało nam się, że jest to państwo narodu ustalonego w swoich dążeniach, w swym celu istnienia, w swej pracy kulturalnej. Niestety, jako sąsiedzi tego narodu musimy sobie powiedzieć, że naród niemiecki jest jeszcze chaosem i dopiero się staje. Daleko mu jeszcze do tej stabilizacji, jaka cechuje Anglję, Francję, Skandynawję. Olbrzymia energja niemiecka nie skupia się, nie zogniskuje w jednym punkcie, ale się rozprasza na wszystkie strony, jak płomień na wietrze. I jak płomień zależny jest od powiewu wichru, tak potęga niemiecka zależna jest od sił jej samej niewiadomych.

Spojrzyjmy na Francję! Na północy sąsiaduje z Belgją, w której panuje francuska kultura i francuski język. Czy przychodzi Francji na myśl zawojowanie tego kraju i wcieleniu go we własne granice? Motywy przemawiające zatem byłyby tak liczne i tak przekonywujące! Względy strategiczne, polityczne, kulturalne, narodowe, jakie kto chce, przemawiałyby za aneksją Belgji. Ale niema dzisiaj takiej głowy we Francji, w której zrodziłaby się myśl podobna. Francja jest narodem i krajem ustabilizowanym: granice jej ducha i granice jej terytorjum zakreślone są wyraźnie i jasno. To samo jest z Wielką Brytanją, która w granicach swoich znosi bardzo łatwo odrębność Irlandji i Szkocji. Szwedzi, którzy jeszcze dwieście lat temu panowali nad wschodniemi i południowemi wybrzeżami Bałtyku, cofnęli się na swój półwysep, spokojnie i przyjaźnie rozeszli się z Norwegami, zamykając okres współżycia politycznego energję swoją skierowali w stronę pracy twórczej.

Tylko Niemcy są jeszcze w Europie narodem nieustalonym, niepewnym samego siebie, nie znającym granic własnej chciwości i zachłanności. Ta myśl, która ongi tworzyła „Krytykę czystego rozumu", pisała „Fausta", dokonywała wielkich odkryć i wynalazków, rozprasza się obecnie, a oczy niemieckie patrzą dokoła, coby tak jeszcze zagarnąć, zagrabić, odebrać innym, złupić, pochłonąć? Podczas wojny, gdy politykom niemieckim wydawało się, że wygrają wojnę, chciwość niemiecka sięgała aż po Brest nad Atlantykiem. Belgja miała zostać zaanektowana, granice wpływów niemieckich miały biec od Finlandji po morze Czarne i po Kaukaz. Tę chciwość przekreśliła wojna. Teraz wskrzesza ją hitleryzm i w jego zgiełku zanikły na długo takie głosy, jakie utrwaliły się w listach poległych studentów niemieckich. Zamilkły na długo, ale nie na zawsze.

Dział oficjalny Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Nr. 65
Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 25 sierpnia 1933 r.

1. Weryfikuje się następujące zawody o mistrzostwo kl. „C".

GRUPA ŁÓDZKA „A".

Morgensztern — Bar-Kochba w dniu 20.5. rb. 0:6 i 2 pkt. dla Bar-Kochby.

RKS. — Naprzód w dniu 21. 5. rb. 5:0 i 2 pkt. dla R. K. S.

Naprzód — Bar-Kochba w dniu 27. 5. rb. 0:2 i 2 pkt. dla Bar-Kochby.

AKS Strzelec — Morgensztern w dniu 28. 5. rb. 3:0 i 2 pkt dla AKS Strzelec.

Jordan — RKS w dniu 28. 5. rb. 1:1 i po 1 pkt. dla obu drużyn.

Morgensztern — Jordan w dniu 3. 6. 1:1 i po 1 pkt. dla obu drużyn.

Naprzód — AKS Strzelec w dniu 4. 6. rb. valc. 3:0 i 2 pkt. dla Naprzodu.

Bar-Kochba — R. K. S. w dniu 4. 6. rb. 0:0 i po 1 punkcie dla obu drużyn.

Naprzód — Jordan w dniu 10. 6. rb. 0:7 i 2 pkt. dla Jordanu.

RKS — Morgensztern w dniu 11. 6. rb. 2:2 i po 1 punkcie dla obu drużyn.

Bar-Kochba — Strzelec w dniu 11. 6. rb. 2:0 i 2 pkt. dla Bar-Kochby.

Morgensztern — Naprzód w dniu 17. 6. rb. 1:3 i 2 pkt. dla Naprzodu.

Bar-Kochba — Jordan w dniu 17. 6. rb. 3:0 i 2 pkt. dla Bar-Kochby.

AKS Strzelec — RKS w dniu 18. 6. rb. 2:3 i 2 pkt. dla R. K. S.

Jordan — AKS Strzelec w dniu 25. 6. rb. valc. 3:0 i 2 pkt. dla Jordanu z powodu niestawienia się AKS. Strzelec do zawodów.

Morgensztern — Bar-Kochba w dniu 1. 7. rb. 0:6 i 2 pkt. dla Bar-Kochby.

RKS — Jordan w dniu 2. 7. rb. 3:2 i 2 pkt. dla R. K. S.

AKS Strzelec — Naprzód w dniu 2. 7. rb. valc. 3:0 i 2 punkty dla Naprzodu z powodu niestawienia się AKS Strzelec do zawodów.

Bar-Kochba — Naprzód w dniu 8. 7. rb. 2:1 i 2 pkt. dla Bar-Kochby.

Morgensztern — RKS w dniu 9. 7. rb. 0:2 i 2 pkt. dla RKS.

Bar-Kochba — Jordan w dniu 15. 7. 8:1 i 2 pkt. dla Bar-Kochby.

Naprzód — Morgensztern w dniu 16. 7. rb. 8:0 i 2 pkt. dla Naprzodu.

Jordan — Morgensztern w dniu 22. 7. rb. 3:1 i 2 pkt. dla Jordanu.

Naprzód — RKS w dniu 23. 7. rb. 0:3 i 2 pkt. dla RKS.

Jordan — Naprzód w dniu 29. 7. rb. 7:0 i 2 pkt. dla Jordanu.

RKS — Bar-Kochba w dniu 30. 7. rb. 3:2 i 2 pkt. dla RKS.

GRUPA ŁÓDZKA „B".

ZSSG — Sztern (Pabj.) w dniu 20. 5. rb. 1:1 i po 1 punkcie dla obu drużyn.

Sztern (Pabj.) — Makabi (Pabj.) w dniu 20.7. rb. 6:0 i 2 pkt. dla Szternu (Pabj.).

ZSSG — Makabi (Pabj.) w dniu 3. 6. rb. 0:2 i 2 pkt dla Makabi (Pabj.).

Sztern (Zd. W.) — Makabi (Pabj.) w dniu 10. 6. rb. 6:0 i 2 pkt. dla Makabi (Pabj.).

ZSSG — TUR w dniu 11. 6. rb. 5:1 i 2 pkt. dla ZSSG.

Sztern (Zd. W.) — ZSSG w dniu 17. 6. rb. 4:0 i 2pkt. dla ZSSG.

Sztern (Pabj.) — Sztern (Zd. W.) w dniu 24. 6. rb. 4:1 i 2 pkt. dla Sztern (Pabj.).

Makabi (Zd. W.) — TUR w dniu 25. 6. rb. 1:4 i 2 pkt. dla TUR-u.

ZSSG — Makabi (Zd. W.) w dniu 29. 6. rb. 8:1 i 2 pkt. dla ZSSG.

Sztern (Pabj.) — TUR w dniu 29. 6. rb. 1:1 i po 1 punkcie dla obu drużyn.

Makabi (Pabj.) — Makabi (Zd. W.) w dniu 1. 7. rb. 8:3 i 2 pkt. dla Makabi (Pabj.).

ZSSG — TPR w dniu 1. 7. rb. 3:1 i 2 pkt. dla ZSSG.

Sztern (Zd. W.) — Sztern (Pabj.) w dniu 2.7. 0:4 i 2 pkt. dla Sztern (Pabj.).

Makabi (Zd. W.) — Sztern (Zd. W.) w dniu 8. 7. rb. 2:4 i 2 pkt. dla Sztern (Zd. W.).

Sztern (Pabj.) — ZSSG w dniu 8. 7. rb. 0:1 i 2 pkt. dla ZSSG.

TUR — Makabi (Pabj.) w dniu 9. 7. rb. 3:2 i 2 pkt. dla RUR.

ZSSG — Sztern (Zd. W.) w dniu 15. 7. rb. 0:1 i 2 pkt. dla Sztern (Zd. W.).

Makabi (Pabj.) — Sztern (Pabj.) w dniu 15.7. rb. 3:3 i po 1 punkcie dla obu drużyn.

TPR — Makabi (Zd. W.) w dniu 16. 7. rb. valc. 3:0 i 2 pkt. dla TUR-u z powodu zdekompletowania się drużyny Makabi (Zd. W.).

Makabi (Pabj) — Sztern (Zd. W.) w dniu 22. 7. rb. 0:2 i 2 pkt. dla Sztern (Zd. W.).

ZSSG — Makabi (Zd. W.) w dniu 22. 7. rb. valc. 3:0 i 2 pkt. dla ZSSG z powodu zejścia drużyny Makabi z boiska.

Sztern (Zd. W.) — TUR w dniu 29. 7. rb. 8:1 i 2 pkt. dla Sztern (Zd. W.).

Makabi (Pabj.) — ZSSG w dniu 29. 7. rb. 3:1 i 2 pkt. dla Makabi (Pabj.).

Sztern (Pabj.) — Makabi (Pabj.) w dniu 30.7. rb. 3:0 i 2 pkt. dla Sztern (Pabj.).

2) Weryfikuje się następujące zawody o mistrzostwo klasy „B".

P. T. C. — T. G. Sokół (Zd. W.) w dniu 23.7. rb. (I-sza połowa 1:0), w dniu 13. 7. rb. (II-ga połowa 4:0) ostateczny wynik 5:0 i 2 pkt. dla P. T. C.

Huragan — Ikape w dniu 30. 7. rb. 3:2 i 2 pkt. dla Huraganu.

3) Wyznacza się następujące zawody półfinałowe o tytuł mistrza klasy „B".

Niedziela, dnia 3 września 1933 r.: boisko TUR (Łódź) godz. 11-ta TUR (Łódź) PTC., — boisko Sokoła (Pabjanice) godz. 11-ta Sokół (P) — Huragan.

Niedziela, dnia 10 września 1933 r.: boisko Kmszsondera godz. 11-ta PTC — Sokół (Pabj.).

Niedziela, dnia 17 września 1933 r.: boisko ...dzewa godz. 16-ta Huragan — PTC; boisko Sokoła (P) godz. 11-ta Sokół (P) — T. U. R. (Łódź).

Niedziela, dnia 24 września 1933 r.: boisko T. U. R. (Łódź) godz. 11-ta T. U. R. (Łódź) — Huragan.

Drużyny wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami zawodów.

4) Weryfikuje się zawody o mistrzostwo kl. „B" grupy tomaszowskiej „A" dnia 13. 8. 1933 roku Lechia — M. K. S. 2:1 i 2 pkt dla Lechji.

Sport

Po pływakach—kolej na lekkoatletów.
W niedzielę w Warszawie międzypaństwowy mecz z Czechami.

Już w piątek przyjeżdża do Warszawy reprezentacja lekkoatletyczna Czechosłowacji, która w dniach 2—3 września t.j. sobotę i niedzielę rozegra po raz siódmy międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny z Polską.

Program przewiduje wszystkie klasyczne konkurencje lekkoatletyczne. Zawody toczyć się będą po raz drugi o cenny puhar kryształowo-srebrny, ofiarowany przez ministra spraw zagranicznych republiki czechosłowackiej dr. Benesza.

Pierwsza rozgrywka o ten puhar odbyła się w roku ubiegłym i zakończyła się minimalnem zwycięstwem drużyny polskiej z różnicą zaledwie 2/3 punkta.

Różnica punktowa w meczach polsko-czechosłowackich jest zawsze minimalna, co wyraźnie wskazuje na zupełną niemal równość sił. Decyduje o zwycięstwie jedynie szczęście i wyjątkowo korzystniejsza kondycja niektórych zawodników w danym dniu.

Na meczu dojdzie ponownie do sensacyjnego pojedynku w kuli i dysku między Heljaszem i Doudą. Łódź sportowa będzie tym razem również więcej zainteresowana maczem niż w latach ubiegłych ze względu na udział w nim po raz pierwszy łodzianina Kurpessy w biegu na 5 klm. Kurpessa, pomimo odbywania służby wojskowej, wykazuje znakomitą kondycję, tak że sądzić należy że nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei.

Ostateczny skład reprezentacji Polski, po przeprowadzeniu kilku zmian, przedstawia się następująco: 100 m. — Sikorski, Twardowski rez. Łopacki, 200 m. — Biniakowski i Marciniec, 400 m. Biniakowski i Marciniec, 800 m. Maszewski i Kuźmicki, 1500 m. Kucharski i Kuźmicki, 5000 m. — Fiałka i Kurpessa rez. Puchalski, 110 m. płotki — Nowosielski i Niemiec 400 m. płotki — Maszewski i Kostrzewski, sztafeta 4x400 m. Biniakowski, Marciniec, Kostrzewski, Kucharski, sztafeta 4x100 m. Biniakowski, Sikorski, Twardowski i Łopacki. Wdal: Sikorski i Lukhaus, rez. Twardowski. Wzwyż: Pławczyk i Niemiec, Tyczka: Kluk i Sznajder. Kula: Heljasz, Siedlecki. Dysk: Heljasz, Siedlecki. Oszczep: Turczyk i Lukhaus rez. Mikrut.

Tłoczyński bije Hebdę
Zakończenie meczu o drużynowe mistrzostwo Polski.

W dniu wczorajszym zakończony został we Lwowie mecz tennisowy o drużynowe mistrzostwo Polski w tennisie między LLTK a Legją warszawską.

Sensację wzbudziło spotkanie Hebdy z Tłoczyńskim, to też na kortach w Cytadeli zebrało się około 3 tysięcy widzów.

Po b. zaciętej walce wygrał Tłoczyński w trzech setach 6:2, 2:6, 6:4.

Niezwykle emocjonujący był szczególnie trzeci set. Tłoczyński panował jednak bardziej nad nerwami i regularnością gry wyprowadził Hebdę z równowagi.

Na zakończenie meczu rozegrano spotkanie w grze podwójnej, w której para Orzechowska — Hebda pokonała parę Neumanćwna — Tłoczyński 6:2 6:2.

Ostateczny wynik spotkania 5:2 dla Legji warszawskiej.

Mistrzyni świata
w tenisie pokonana.

Ubiegłej niedzieli zakończony został międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych.

W finale gier pojedyńczych pań pierwsze miejsce zajęła zupełnie nieoczekiwanie Helen Jacobs, bijąc mistrzynię świata Helen Wills Moody 8:6, 3:6, 3:0 (scraetch).

Wiedeń—Zagłębie 4:2 (2:1)
Mecz reprezentacyj robotniczych.

W niedzielę robotnicza reprezentacja Austrji rozegrała w Zagłębiu mecz towarzyski pod nazwą repr. Wiednia z reprezentacją robotniczą Zagłębia i okręgu. Zwyciężyli po ciekawej walce lepsi technicznie austrjacy w stosunku 4 : 2 (2:1).

Z Miejskiego Komitetu W.F. i P.W.

Miejski Komitet W.F. i P.W. podaje do wiadomości, że kancelarja Komitetu znajduje się obecnie w gmachu Zarządu m. Łodzi Plac Wolności nr. 14, I piętro, pokój nr. 14 — telefon nr. 218-03.

Sekretarzem Komitetu jest p. Zygmunt F...lt, referent Wydziału Prezydjalnego, który w sprawach Komitetu przyjmuje codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 13 do 15, w soboty od godz. 11 do 13.

P. Rutkowski z Krakowa
kierować będzie meczem Pogoń—Ł.K.S.

Na sędziego meczu ligowego ŁKS — Pogoń, który zostanie rozegrany w nadchodzącą niedzielę na stadjonie ŁKS-u został wyznaczony, p. Rutkowski.

Mecz ŁKS — Pogoń, zapowiada się b. ciekawie, gdyż Pogoń prowadzi w tabeli i znajduje się ostatnio w znakomitej formie o czem świadczy jej ostatnie zwycięstwo nad Cracovią.

Pozostałe mecze ligowe sędziować będą w niedzielę: Cracovia — Wisła „derby" w Krakowie p. Wardęszkiewicz z Łodzi, Warta — Garbarnia w Poznaniu p. Marczewski z Łodzi, Ruch—Legja w Wielkich — Hajdukach p. Rozenfeld. i Czarni — 22 pp. we Lwowie p. Rumpler.

Zawody lekkoatletyczne panów
o puhar Pana Prezydenta Rzplitej.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się na boisku Wimy w ciągu całego dnia zawody lekkoatletyczne o puhar Pana Prezydenta Rzplitej dla zawodników klubów fabrycznych okręgu w konkurencjach męskich.

W zawodach weźmie udział ok. 80-iu zawodników, przyczem należy się spodziewać dobrych wyników, ze względu na udział czołowych lekkoatletów, jak Starosty, Jańczyka, Kucharskiego I i II Ośmielaka, Bystrego, i in.

W roku bieżącym walki o puhar Prezydenta zostaną zakończone i puhar przejdzie na własność tego klubu, który w ciągu trzech lat zdobył największą ilość punktów. Obecnie prowadzi KPZjednoczone, które ma najwięcej szans na zdobycie puharu.

Stibbe—poważnie chory.

Znany pięściarz łódzki Erwin Stibbe b. mistrz Polski, który wstąpił ostatnio do warszawskiej Skody — zachorował poważnie na zapalenie płuc. Zachodzi możliwość, że wskutek tej choroby Stibbe będzie musiał wycofać się definitywnie z czynnego życia sportowego.

Dwaj kolarze łódzcy
wezmą udział w biegu dookoła Polski.

Lista zgłoszeń do III-go wyścigu kolarskiego dookoła Polski, który odbędzie się w dniach 1—10 września na dystansie 1722 klm. już została zamknięta.

Do wyścigu tego z Łodzi zgłosili się tylko dwaj kolarze, a mianowicie Kołodziejczyk i Pietraszewski z „Resursy".

Nasz reporter zanotował...

Na ulicy Magazynowej 4, przejeżdża... woźnica, 29-letni Jan Woźniak, zamieszk... przy ulicy Pogranicznej 15, wskutek wst... wpadł pod koła i doznał złamania nogi... okaleczenia głowy i twarzy.

Przybyły lekarz pogotowia opatrzył ... go i w stanie ciężkim przewiózł do szpit... okręgowego.

***

Przy zbiegu ulic Narutowicza i Skwer... najechana została przez samochód ŁD. ... przechodząca przez jezdnię Pnla Działoszy... zamieszkała przy ul. Skwerowej 4. ... zewnętrzne uszkodzenia ciała. Rannej ... pomocy lekarz pogotowia. Szofera, który ... poszukuje policja.

***

W poczekalni tramwajowej na Bałuck... Rynku w dniu wczorajszym targnęła się na ... cie 29-letnia Józefa Augustyniak, służąca ... statnio pozostająca bez pracy i dachu nad g... wa.

Augustyniak pod wpływem nędzy w ... samobójczym zażyła większej dozy sub...

***

Na ulicy Limanowskiego nieznani ... napadli na Zygmunta Sobczaka, (Limanow... go 23) i zadali mu szereg ciężkich urazów ... czaka przewieziono do szpitala. Za napastn... mi policja wdrożyła poszukiwania.

***

Na ulicy Rzgowskiej 17 zasłabł nagle i ... nieprzytomny 45-letni Jan Szumigaj, bez ... go miejsca zamieszkania. Nim przybył ... Szumigaj zmarł. Stwierdzono, że zgon ... z powodu ataku sercowego.

***

Na Placu Kościelnym zasłabła z wycień... nia bezdomna i bezrobotna 27-letnia Józefa ... dan. Pogotowie ratunkowe przewiozło ch... zbiorni miejskiej.

***

Jerzy Markart, zamieszkały przy ulicy ... mowskiego 35, w czasie powrotu z letniska ... stał okradziony. Nieznani sprawcy skradli ... z wozu różne rzeczy wartości 700 zł.

Ze stolarni Walentego Lisieckiego przy ... Napiórkowskiego 7 nieujawnieni dotąd spraw... skradli różne rzeczy łącznej wartości 800 zł.

Herszowi Fajnmesserowi (Przejazd ...) ... znani sprawcy skradli na ulicy Cegielnianej ... z dorożki paczkę jedwabiu wartości 400 zł.

Ze strychu domu przy ulicy Południowej ... na szkodę lokatora Trzmiela Grinberga ... dziono suszącą się bieliznę wartości 771 zł.

We wszystkich wypadkach sprawców poszu... kuje policja.

JEDNODNIOWA WYCIECZKA DO WARSZAWY.

W najbliższy czwartek, dn. 31 b. m. tut... oddział Wagons-Lits Cook organizuje ... dniową wycieczkę do Warszawy.

Odjazd w czwartek o godz. 7.28 z dw... kaliskiego, wyjazd z Warszawy w godz... wieczorowych.

Bilety nabyć można w biurze Wagons... Cook (Piotrkowska 64) od godz. 9 do 13.30 ... 15 do 20-ej.

WYCIECZKA NA TARGI DO PRAGI.

Jak już donosiliśmy tutejszy oddział Wagons... Lits Cook organizuje wycieczkę do Pragi ... Targi.

Wyjazd z Łodzi nastąpi dnia 2 września ... sobotę o godz. 17.40 powrót w dniu 11 wrześ... nia. —

Cena przejazdu łącznie z paszportem i ... letami klasy III tam i zpowrotem wynosi ... 14.0—, co jest niebywałą okazją dla szerokich ... sfer tutejszego kupiectwa zwiedzenia targów ... Praskich i Pragi.

Uczestnicy wycieczki otrzymują karty ... gowe, które upoważniają do wielokrotnego ... wstępu na tereny targów.

Zapisy przyjmuje tutejszy oddział Wagons... Lits Cook (Piotrkowska 64) do dnia 30 b. m.

Przy zapisie należy złożyć następujące do... kumenty: dowód osobisty, 2 fotografie i ... świadczenie zamieszkania.

ULGOWE PRZEJAZDY OD WILNA I GDYNI.

W bieżącym tygodniu Wagons-Lits Cook or... ganizuje ulgowe przejazdy do Gdyni i Wilna.

Odjazd do Gdyni nastąpi w piątek dn. 1-go ... b. m. o godz. 21.25 z dworca kaliskiego po... giem bezpośrednim. Miejsca rezerwowane.

Przejazd wynosi: kl. III — zł. 18.—, kl. II ... zł. 27.—

Odjazd do Wilna nastąpi w sobotę dn. 2-go ... września o godz. 19.30 z dworca fabrycznego ... wyjazd z Wilna w poniedziałek o godz. 20.45.

Przejazd w obie strony wynosi zł. 23.80.

Bilety nabyć można w biurze Wagons-L... Cook (Piotrkowska 64) czynne od godz. 9 do ... 13.30. i od 15 do 20.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Strefa wolno-cłowa w Gdyni

została już oddana do użytku interesantów.

Pisma codzienne zamieściły w tych dniach wiadomość, że prace przy zorganizowaniu strefy wolno-cłowej w Gdyni zostały ukończone i że obszar wolnocłowy został oddany do użytku interesantów.

Jest to wiadomość ważna, świadczą-ca o nieustannym rozwoju portu w Gdyni, o nieustannej, świadomej trosce czynników rządowych, które ten rozwój umożliwiają i ułatwiają. Wielkim krokiem naprzód ku rozwojowi Gdyni stanowi budowa **magistrali kolejowej Śląsk — Gdynia,** którą potrafiliśmy uruchomić, pomimo, iż kapitaliści francuscy zrobili nam zawód co do wpłacenia drugiej transzy obiecanego kapitału. Magistrala o długości przeszło 550 klm. kosztowała około 300 miljn. złotych. Była ona jednak koniecznością dla naszej swobody ruchów w handlu morskim, stanowi ona najkrótsze połączenie nietylko pomiędzy Gdynią i naszem zagłębiem przemysłowo-węglowem, ale również — pomiędzy naszym portem morskim i zachodnim obszarem Czechosłowacji, który w orjentacji swego handlu morskiego staje się **coraz wyraźniej zapleczem Gdyni.**

Strefa wolno-cłowa w Gdyni stanowi logiczne i konieczne uzupełnienie magistrali kolejowej Śląsk — Gdynia, stanowi zarazem odpowiednik dla takich stref wolno-cłowych w wewnętrznych portach Czechosłowacji — Bratyslawie i Komarnie.

Już dzisiaj, prócz rudy żelaznej i łomu, który idzie przez Gdynię na potrzeby bogatego przemysłu metalowego Czechosłowacji, skoncentrowanego właśnie w zachodniej części państwa, idą przez port polski na Wełtawę i Dunaj: **bawełna, wełna, juta, owoce południowe i towary kolonjalne,** Olejarnia w Gdyni pracuje w znacznej mierze na potrzeby Czechosłowacji. Znana firma obuwnicza Bata ustanowiła w Gdyni swą bazę eksportu zamorskiego.

Wszystkie te obroty, dokonywane przez port w Gdyni przez Czechosłowację, znajdą ułatwienie w otwartej obecnie strefie wolno-cłowej.

Strefa wolno-cłowa ułatwia handel tranzytowy: **firma, która sprowadza jakiś towar z zagranicy, nie potrzebuje opłacać cła za całą jego ilość.** Może złożyć go w magazynach strefy wolno-cłowej, gdzie nie opłaca cła wcale.

Pod względem stosunków celnych, **strefa wolno-cłowa jest „zagranicą".** Towary opłacają cło dopiero wówczas, gdy są wypuszczane poza jej ogrodzenie. Ważne to ułatwienie dla firm importujących, które nie potrzebują opłacać cła odrazu od całej partji sprowadzonego towaru, ale **opłacają je w miarę pobierania ze składów na swój użytek.** Jest to ułatwienie zarówno dla importowych firm polskich, jak i dla tych firm, które prowadzą swe towary tranzytem przez Gdynię.

Należy zaznaczyć przy sposobności, że Gdynia staje się coraz ważniejszym ogniwem w handlu pomiędzy państwami skandynawskiemi i bałtyckiemi z jednej strony, a państwami Bałkanu i krajami bliskiego Wschodu aż do Egiptu włącznie — z drugiej. Ogniwem pośrednim jest tu Rumunja, do której idą już dzisiaj przez Gdynię śledzie i... samochody amerykańskie. Związkowa taryfa kolejowa polsko-rumuńsko-bułgarska ułatwia tranzyt przez Gdynię do Grecji i Turcji. Połączenie kolejowe pomiędzy Gdynią i dolnym Dunajem otwiera państwom bałtyckim i skandynawskim **najkrótszą drogę do Konstancy, Stambułu i Salonik.**

Istnienie strefy wolno-cłowej w Gdyni stanowić będzie ważny czynnik rozwoju naszego portu nietylko jako portu Rzeczypospolitej, ale — jako ogniwa w wielkim handlu międzynarodowym.

Dlatego otwarcie strefy wolno-cłowej w Gdyni podkreślić należy jako ważny krok naprzód w rozwoju naszego portu, zarazem zaś jako jeden jeszcze realny dowód świadomej i celowej pracy Rządu nad ugruntowaniem naszej niezależności gospodarczej, która jest fundamentem niepodległości politycznej.

A.

Giełda zbożowa.

Warszawa, 28 sierpnia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł — [illegible] tonn, w tem żyta 1570 tonn. Usposobienie spokojne. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto standard 1-szy 13 — 13.50, pszenica jednolita 20 — 20.50, pszenica zbierana 19.50 — 20, owies jednolity 13 — 14, owies zbierany 12.50 — 13, jęczmień na kaszę 14 — 14.50, groch polny z workiem 22 — 24, groch „Victoria" z workiem 24 — 26, łubin niebieski 9 — 10, łubin żółty 11 — 12, rzepak zimowy 35 — 40, rzepik zimowy 40 — 42, mąka pszenna „Luksusowa" 45 — 50, nowa 38 — 43, mąka pszenna gat. 1-szy 65 proc. stara 40 — 45, nowa 35 — 38, mąka pszenna gat. 2-gi po „Luksusowej" 35 — 40, nowa 32 — 35, mąka pszenna gat. 3-ci— „Poślednia" stara 20 — 25, nowa 20 — 25, mąka żytnia pytlowa 24 — 25, mąka żytnia sitkowa i razowa 18 — 19, otręby pszenne szale 9.50 —

Wojna gospodarcza

między Anglją a Japonją.

Na podstawie porozumienia japońskiego ministerstwa gospodarstwa oraz ministrestwa spraw zagranicznych, japońskiego przemysłu wełnianego i przedsiębiorstw żeglugowych, utworzony został specjalny komitet dla spraw wełny, którego zadaniem będzie wyrównywanie handlu z poszczególnemi krajami. Realizacja tych poczynań pozostaje w związku z ostatniemi posunięciami rządu angielskiego w dziedzinie celnej, skierowanemi przeciwko towarom japońskim. Zarządzenia brytyjskie wchodzą w życie w październiku, a jednocześnie wypowiedziany został przez Anglię traktat handlowy indyjsko - japoński. W ten sposób zapoczątkowana została narazie na jednym odcinku angielsko - japońska wojna gospodarcza, której doniosłości nie można jeszcze przesądzać.

Jednocześnie Japonja podjęła energiczne wysiłki, zmierzające do wyelimiminowania Anglji z rynków południowo - amerykańskich. Według doniesień oficjalnych placówek japońskich, akcja ta nie jest skierowana przeciwko Stanom Zjednoczonym, lecz jedynie i wyłącznie przeciwko włókiennictwu angielskiemu.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz amerykańskiej, angielskiej i holenderskiej była słaba, dla pozostałych utrzymana. Obroty minimalne. Bank Polski za banknoty dolarowe płacił dziś po 6.10, a następnie po 6.15. W obrotach prywatnych za dolara gotówkowego płacono początkowo 6.19, poczem kurs podniósł się do 6.30 (—5), dolar złoty 9.08 (+1), rubel złoty 4.78 (+4), rubel srebrny 1.37, bilon 0.60, marka niemiecka w gotówce 211.75, funt angielski 28.70 (—62), szyling austrjacki 99.50 (—50), korona czeska 25.70 (—12). Spadek funta angielskiego tłumaczy się spadkiem waluty tej na rynkach zagranicznych. Kursy dewiz notowano: New Jork 6.29 (—8), kabel na New Jork 6.30 (—8), Londyn 28.73 — 28.72, (—60), Holandja 360.85 (—20), Gdańsk 173.76 — 173.80 (+4)), Belgja 124.85, Paryż 35.01 (—1), Praga 26.50 (—1), Szwajcarja 173.10 (+2). Włochy 47.25 (+10), dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 212.13 (—6).

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja mocniejsza dla akcyj Banku Polskiego i metalurgicznych. Notowano: Bank Polski [illegible] — 85 (+150), Lilpopy 11.50 — 11.45 — 11.50 (+25), Ostrowiec 71, Starachowice 10.15. Drobne tranzakcje zawarto akcjami Norblina po 25 (—150).

PAPIERY PROCENTOWE. Na rynku papierów procentowych w związku z lekką zwyżką banknotów dolarowych panowała tendencja mocniejsza, przy obrotach jednak bardzo małych. Notowano: 3 proc. bud. 38.40 — 38.50, dolarówka 48.50 (+25), 4 proc. inwestycyjna zwykła 104.50 (+100), 5 proc. konwersyjna 48.75 (+25), 5 procl. kolejowa 43.50, 6 proc. dolarowa 51 — 51,25 (+25), 10 proc. kolejowa 104, 4 i pół proc. ziemskie 42.50 — 43 (+100), 7 proc. ziemskie dolarowe 39.75 (+37), 8 proc. m. Warszawy 6-ta emisja 40.50, 8-ma i 9-ta emisje — 38.25 (+25), drobne tranzakcje i z tego powodu nienotowane zawarto: 6 proc. dolarowa odcinki po 500 dol. 61.50, 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dol. 56.50 (—50), 8 proc. dillonowska 71, 7 proc. śląska dolarowa 48, 7 proc. magistratu m. Warszawy dolarowa 44.50, 5 proc. Warszawy 56, 5 proc. renta ziemska 47.75 (—25), 10 proc. listy zastawne Radomia 37 (—150), za 8 proc. Piotrkowa chciano płacić 38.

Upadłości i układy.

W październiku 1926 roku t. j. przed 7-miu laty sąd handlowy ogłosił upadłość **wojskowej spółdzielni okręgu Korpusu Nr. IV—**, Stow z gr. odp.

W uzasadnieniu żądania petentka powołała się wówczas na straty na dzierżawie majątku rolnego wskutek nieurodzaju.

Sąd ogłosił upadłość, a chwilę otwarcia oznaczył na dzień 22 października 1926 roku. Sędzią komisarzem zamianowany został w swoim czasie sędzia handlowy Włodzimierz Horodyński, zaś kuratorem masy upadłości adwokat Walter Kinderman.

Upadłość ta przechodziła najróżnorodniejsze fazy i ciągnęła się do obecnej chwili. Na ostatniej sesji Sądu Handlowego znalazł się wreszcie wniosek obecnego sędziego komisarza, sędziego handlowego Kazimierza Roszaka, by Sąd przyjął do zatwierdzającej wiadomości uchwały Ogólnego zebrania związku wierzycieli masy z dnia 18-go sierpnia r. b. Do akt sprawy załączony został protokuł zebrania.

Ze sprawozdania tego wynika, że w dniu 18 sierpnia r. b. odbyło się zebranie pod przewodnictwem sędziego komisarza Roszaka, w obecności syndyka ostatecznego adwokata Jerzego Fryde. Ogółem zgłosiło swe pretensje 7 wierzycieli.

Tematem dyskusji były dwa punkty porządku dziennego: Odczytanie sprawozdania syndyka ostatecznego oraz ostateczny podział majątku masy upadłości.

W przedmiocie sprawozdania, po jego odczytaniu, zabrał głos adw. Edward Herszlik, który prosił o wyjaśnienie, czy wierzyciele nieuprzywilejowani mogą liczyć na cośkolwiek z podziału funduszów masy. W odpowiedzi na to syndyk ostateczny oświadczył, iż dla wierzycieli tych nie pozostanie nic z podziału.

W przedmiocie spraw niezakończonych wierzyciele wyrazili swoją zgodę na wniosek syndyka ostatecznego i upoważnili go do przelania wprost do Skarbu Państwa pozostałych sum, po ich ściągnięciu.

W rezultacie uchwalono m. in. pozostała w kasie masy sumę zł. 1408.23 przelać do Skarbu Państwa, jako wierzyciela uprzywilejowanego, oraz polecić syndykowi masy wpłynąć, by również przelał do Skarbu Państwa kwoty, które jeszcze wpłyną do masy. Sąd przyjął plan podziału do zatwierdzającej wiadomości, postępowanie upadłościowe umorzył. Z motywów wyroku wynika, iż aktywa masy upadłości nie wystarczają nawet na zaspokojenie uprzywilejowanych wierzytelności Skarbu Państwa, a obecni na zebraniu wierzyciele jednogłośnie wypowiedzieli się za zlikwidowaniem postępowania upadłościowego, polecając jednocześnie syndykowi ostatecznemu, aby kwoty, które będą wyegzekwowane od dłużników były przelane na rachunek Skarbu Państwa.

***

W sprawie upadłości firmy **„Belting" Sp. z ogr. odp.** (Piotrkowska 218) wpłynęło podanie rzecznika upadłych Bahariera i Somerfelda o przedłużenie upadłym glejtu o 3 miesiące od daty decyzji Sądu, gdyż pertraktacje upadłych z wierzycielami co do zawarcia układu jeszcze trwają.

Sąd przychylił się do prośby rzecznika upadłych.

***

W sprawie upadłości **d-ra Józefa Kłupta**, właściciela apteki przy ul. Kątnej Nr. 54, Sąd zgodnie z wnioskiem pełnom. firmy „Asmidar" Sp. z ogr. odp. zlecił sędziemu komisarzowi zwołanie zebrania wierzycieli w terminie 14-dniowym zobowązał syndyka tymczasowego do złożena listy wierzycieli pozostających w zwłoce.

Jak bowiem wynika z wniosku pełn. sp. z ogr. odp. „Asmidar" — Warszawa, poprzednie sprawozdnanie wierzytelności odbyło się w dniu 18 lipca r. b. Od tego czasu upłynęło 5 tygodni i zarząd masy ani nie zwołał wierzycieli, ani też nie wystąpił o wyznaczenie nowego terminu w trybie art. kodeksu handlowego.

Wobec braku wniosku oświadcza pełnom. firmy „Asmidar" adw. St. Heyman, należy uznać dodatkowy termin za zbyteczny. W ten sposób postępowanie upadłościowe mogłoby się przeciągnąć do nieskończoności.

Dalsza baissa dolara.

Na tutejszym rynku pieniężnym w ciągu dnia wczorajszego notowano w dalszym ciągu słabszą tendencję, jakkolwiek nastrój paniczny, jaki wystąpił tutaj w sobotę, zdaje się powoli mijać.

Tutejszy oddział Banku Polskiego, który jeszcze w sobotę płacił za dolary po zł. 6.15, w dniu wczorajszym ponownie obniżył kurs płacąc już tylko po zł. 6.10. O ile jednak jeszcze w sobotę podaż dolarów wydatnie wzrosła, o tyle wczoraj zmniejszyła się ona do tego stopnia, iż tranzakcyj prawie nie zawierano.

Na prywatnym rynku w obrotach pozagiełdowych kurs dolara kształtował się bardzo niejednolicie, w każdym bądź razie sytuacja trochę się wzmocniła. Kursy orjentacyjne kształtowały się w granicach od zł. 6.20 w żądaniu do zł. 6.15 w płaceniu. Podaż w porównaniu z sobotą była znacznie zmniejszona, dla pokrycia zapotrzebowania jednak, które wydatnie zmalało, zupełnie dostateczna.

Również i dolary złote notowano pod znakiem tendencji nieco słabszej, przyczem kurs orjentacyjny ich kształtował się w granicach od zł. 9.09 w żądaniu do zł. 9.07 w płaceniu. Funty angielskie były na tutejszym rynku zupełnie bez obrotów, tak, że nawet orjentacyjnie nie można było ustalić ich kursu, jeżeli chodzi o Bank Polski, to ten płacił w ciągu dnia wczorajszego za funty po zł. 28.36, przyczem w dalszym ciągu notowano na nie tendencję słabą.

Jak ukształtują się dolary oraz funty w najbliższej przyszłości, w tej chwili trudno przewidzieć, według jednakże ostatnich kursów, jakie otrzymano z giełd zagranicznych, kursy zarówno dolarów, jak i funtów angielskich winny się nieco wzmocnić.

Jak już zaznaczyliśmy wyżej, na prywatnym rynku sytuacja obecna jest nadal całkowicie niewyjaśniona i w związku z tem ilość tranzakcyj była w ciągu dnia wczorajszego bardzo znikoma.

TARGI PÓŁNOCNE W WILNIE

mają na celu propagandę rodzimej wytwórczości — Len, drzewo i ryby

25 tysięcy osób zwiedziło Targi

Wilno, 28 sierpnia.

Targi Północne są czynnikiem o wielkiem znaczeniu informacyjno - propagandowem.

Kiedy mówimy o Górnym Śląsku, widzimy węgiel, żelazo, kiedy na myśl przychodzą Targi Wschodnie, odbywające się we Lwowie, wyobrażamy sobie przetwory ropne, naftowe, zaś nasze Targi Północne, urządzane w Wilnie muszą nasuwać pojęcia: **len, drzewo i ryby.**

Takie jest zadanie inicjatorów Targów Północnych i już III Targi Północne w dużej mierze ten cel osiągnęły

LEN.

Pragnąc zapoznać się z wyrobami lniarskiemi, najlepiej zajrzeć do pawilonu

LEN W WOJSKU.

Pawilon ten najlepiej demonstruje w jakim stopniu produkcja ziemi wileńskiej może mieć zastosowanie i to z wielką korzyścią dla całego państwa.

Widzimy w tym pawilonie przedmioty, których używa wojsko.

Są żołnierskie ubrania, przyjemne w dotyku i kolorze, futerały do przeróżnego sprzętu. Stoi przykryty pokrowcem ciężki karabin maszynowy, obok którego leży taśma. Wszystko to wykonano **z materjału, wyrosłego na ziemi naszej — ze lnu — a nie jak przedtem — bawełny.**

Akcja lniana rozpoczęta przed kilku laty znalazła w wojsku mocne oparcie. Za bawełnę płacono zagranicą dziesiątki miljonów złotych. Wojsko zaczęło stopniowo odwracać się od włókna bawełnianego importowanego i zaopatrywać się w wyroby lniane.

W roku 1926 wydano na zakup tkanin bawełnianych koło 3 milj. zł., lnianych 350.000, konopnianych 55.000 zł.

W roku 1932/33 stosunek ten uległ krańcowej zmianie: na zakup tkanin **bawełnianych wydano 800.000, lnianych 12 miljonów, konopnych 1.100.000 zł.**

Wojsko zerwało z bawełną nietylko przez sentyment dla włókna krajowego, i przez wzgląd na konjunkturę gospodarczą, li tylko dlatego, że **włókno lniane okazało się w praktyce tańsze.** Wytrzymałość bluzy lnianej okazuje się od bawełnianej o 18 miesięcy większa. Wojskowa bluza kosztuje 10.31 zł. bawełniana zaś 5.95 zł.

Wynika z tego, że koszt miesięcznego zużycia bluzy lnianej (28.65 gr.) jest o 5 gr. tańszy od kosztów bluzy bawełnianej (33.1 gr.).

Te właśnie cyfry pobudziły intendenturę wojskową do zastosowania lnu i konopi i do innych działów. Tabory wojskowe używają **płachty wozowe, postronki, lejce, wiadra do wody, karmiarki,** w sanitarce **nosze, materjał opatrunkowy** i co jest sensacyjną nowością —

WATĘ LNIANĄ.

Lotnictwo produkuje **lniane płótna do skrzydeł, linki, pokrowce itp.,** marynarka wojenna zaś **płótna żaglowe.**

W tym pawilonie wojskowym możemy przyjrzeć się zbliska konsekwentnej akcji, zdążającej

DO REALIZACJI HASŁA SAMOWYSTARCZALNOŚCI.

DRZEWO.

III Targi Północne dają świetną okazję do zademonstrowania tak niedocenianych u nas zalet **drzewa.** Dyrekcja Lasów Państwowych wystawia na Targach **domek drewniany.** Firma „Czersk Zakłady Przemysłowe", wystawiła elegancki nowoczesny domek drewniany wraz ze specjalnie dostosowanem do niego umeblowaniem. Eleganckie stoisko wystawiły czołowe firmy polskiego przemysłu dyktowego oraz przemysłu tekturowego, rozwiniętego na Wileńszczyźnie. Zresztą każdy prawie pawilon i stoisko jest żywą reklamą dykty, gdyż prawie wszystkie są **wykonane z niej.**

RYBY.

Wileńszczyzna mieści się w krainie jezior. Na prawie 220.000 ha jezior na obszarze Rzeczypospolitej — 70.000 ha przypada na Wileńszczyznę.

Bogactwo wód, rozmaitość gatunków ryb, obok wielkości obszarów wodnych stwarza warunki, dzięki którym **Wileńszczyzna winna się stać składnicą ryb w państwie.**

Jesteśmy zaledwie samowystarczalni, a mamy wszelkie dane do wzmożenia popytu wewnętrznego i do eksportu nazewnatrz. Dla szerszej publiczności wystawiono kilkanaście basenów hodowlanych różnych gatunków ryb. Poważniejsze materjały w tej sprawie znajdują się w specjalnym pawilonie, jak szereg tablic, wykresów i danych statystycznych.

Najefektowniejszą reklamą rybactwa jest **restauracja rybacka,** do której w celach propagandowych spółdzielnia dostarczyła 500 klg. ryby zadarmo i dlatego porcja ryby smażonej kosztuje tam zamiast 2.50 zł. tylko 80 gr. Tak przedstawiają się 3 główne działy na III Targach Północnych.

***

W dniu otwarcia ze względu na niepomyślną pogodę frekwencja odwiedzających na Targach nie przedstawiała się szczególnie. Natomiast w niedzielę dobra pogoda zrobiła swoje. Przybyło dużo zamiejscowych wycieczek, mieszkańcy Wilna również stawili się licznie.

Jak podaje biuro statystyczne, liczba osób, która zwiedziła Targi, **przekroczyła 25 tys.**

Wielki wpływ na frekwencję miały dwa zjazdy, odbywające się obecnie w Wilnie: **Zjazd Lniarski w lokalu Teatru Letniego i Zjazd Rzemieślniczy w sali Miejskiej przy ul. Końskiej.**

Zgon lotnika niemieckiego.



Lotnik niemiecki, Reinhold Poss, zginął w katastrofie lotniczej w Wildenburgu, koło Neustadt. Jak wiadomo, Poss w zeszłorocznym locie okrężnym dookoła Europy zajął drugie miejsce po ś. p. kpt. Żwirce.

Bezpośredni przewóz bawełny

ze Stanów Zjednoczonych przez port gdyński

Gdynia, 28 sierpnia.

Z początkiem września, rozpoczyna się sezon importu bawełny ze stanów południowych Ameryki Północnej, w związku z czem, poczynione zostały już przez linje żeglugowe i maklerskie, obsługujące połączenia okrętowe między portami Golfu i Gdynią, odpowiednie przygotowania.

Linja okrętowa **„Gulf Gdynia Line"**, której maklerem i agentem na Polskę oraz Czechosłowację jest f-ma „Bergenske Baltic Transports Ltd.", uruchamia od 1 września r. b. **regularną komunikację w odstępach 10-dniowych między portami Golfu i Gdynią.**

Statki na tej linji (motorowce: „Vasaholm", „Stureholm", „Torronto", „Svaneholm", „Roledo" etc., pozwalają na szybki i bezpośredni przewóz bawełny do Gdyni. Czas trwania podróży wynosi 20 do 25 dni.

W związku z powyższem, należy podkreślić, iż tak obecny stan połączeń okrętowych, jak i techniczne wyposażenie portu gdyńskiego (specjalny magazyn bawełniany) oraz liczne firmy spedycyjne, rozporządzające fachowym personelem, **pozwalają na skierowanie na Gdynię całego importu bawełny ze Stanów Zjednoczonych do Polski.** — Kierując transporty bezpośrednio na Gdynię, oszczędza się na czasie oraz na kosztach przewozu, przeładowania i manipulacji.

Jak nas informowano, idą jeszcze ciągle znaczne ilości bawełny do Polski przez porty obce, z przeładunkiem w portach Morza Północnego, skąd kierowane są do Gdyni na „trampach".

W ciągu b. roku na ogólną ilość 29.567 ton bawełny amerykańskiej, przywiezionej do Polski, tylko 14.326 ton przeszło bezpośrednio na statkach linij regularnych z portów Golfu do Gdyni, podczas gdy reszta, czyli 15.241 ton, przeszła z przeładunkiem w obcych portach, przeważnie w Bremie.

Wymiar i pobór podatków

przejęły od magistratu władze skarbowe.

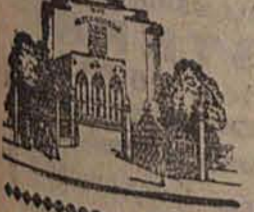
(e). — Z dniem 1-ym września wchodzi w życie nowa ustawa, w myśl której władze skarbowe przejmują od zarządu miejskiego wymiar oraz pobór podatku od nieruchomości i placów budowlanych.

W związku z tem, poczynając od 1-go września 1933 r., właściciele nieruchomości winni wpłacać do właściwych urzędów skarbowych wszelkie należności, zarówno bieżące jak i zaległe, z tytułu państwowego podatku od nieruchomości i placów budowlanych, ja krównież z tytułu dodatku komunalnego do tych podatków.

W AKADEMICKIM ODDZIELE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO ŁÓDŹ.

W dniu dzisiejszym t. j. dnia 29 bm. o godz. 20-ej w lokalu Strzel. Kl. Sport., przy ul. Skwerowej Nr. 1, ob. Kubiak Władysław wygłosi odczyt na temat: „Przyczyny upadku Polski". — Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani. KOMENDA.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie"



ŻEROMSKIEGO № 74—76 (róg Kopernika)

Dziś premjera!!!

Dramat erotyczno - obyczajowy, poruszający problem miłości i macierzyństwa współczesnych kobiet

„Małżeństwo dla opinji"

W rolach głównych: **Constance Bennett i Joel Mac Crea.**

Następny program: „Hotel Studentów". Reżys. Turańskiego — Początek senasów w dnie powszednie o g. 4 popol. w niedziele i święta o g. 2

CENY MIEJSC: I m. 109, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 groszy.

UWAGA: od dnia 2 i 3 września ropoczynamy wyświetlanie poranków dla młodzieży. Na otwarcie sezonu porankowego będzie film p. t.: **CHAM** w/g. powieści Elizy Orzeczkowej.

Ceny miejsc po 20 groszy.

KINO-TEATR „PALACE" TEATR

Dziś wielka premjera!

Pierwszy film ze „złotej serji" najnowszej produkcji 1933/34 wytwórni Paramount.

Tajemnica w Zoo

W rolach gł.: KATHLEN BURKE i CHARLIE RUGGLES.

NADPROGRAM.

Początek o 4, w sob. i niedz. o 12-ej.

Ceny miejsc niepodwyższone.

Passepartout i bil. ulgowe nieważne.

Dr. MED.

W. Tomaszewicz

chirurg

przeprowadził się na ulicę

Piotrkowską 123 I p.

telefon 180-83.

przyjmuje od 4—6 po poł.

30-2

DR. MED.

J. KAHANE

SPECJAL. CHOROBY WEWNĘTRZNE SERCA I PŁUC

POWRÓCIŁ

Przyjmuje od 5 do 7-ej.

Radwańska 4,

Tel. 187-27.

Dr. MED.

S. Altermanowa

choroby kobiece i akuszerja

powróciła.

Kilińskiego 50

przyjmuje od 4 do 6-ej po poł.

30-2

Dr.

H. Zelicki

chor. kobiece i akuszerja

PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul.

ŻEROMSKIEGO № 1

godziny przyjęć od 4—8, tel. 237-69.

Dr. Jan Polak

ul. NAWROT Nr. 7

Tel. 164-21.

choroby wewnętrzne i allergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)

Godziny przyjęć 6..7.

DOKTOR

H. Różaner

POWRÓCIŁ

Narutowicza 9, Tel. 128-98

Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne.

Przyjmuje od 8—10 rano i 6—9 wiecz.

DR. MED.

L. NITECKI

SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH

NAWROT 32. Tel. 213-18

przyjmuje do 9 rano i od 4 — 8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

Choroby skóry i włosów

SZKOŁA KOSMETYCZNA

przez władze Państwowe zatw.

Dr. med. Lewinsonowej

przeniesione na PIOTRKOWSKA 86, tel. 143-63, od 10 r. do 8 wiecz.

Chirurgja kosmetyczna

żylaki, odmrożenia.

USUWANIE OWŁOSIENIA

—30

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 25 sierpnia 1933 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Szmul i Frymeta Langnasowie", 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 27 lipca 1933, tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Markusa Halperna, 4) zamianować kuratorem upadłości Emila Amstera, 5) osadzić upadłych w areszcie dla dłużników, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność Kurator masy upadłości

Emil Amster, Łódź, ul. Żeromskiego 27.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 8-go września 1933 r. o godz 10 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy Pl. Dąbrowskiego 5, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchana sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz:

(—) **Markus Halpern.**

PRZEDSZKOLE „Dom Dziecięcy" syst. Montessori

W. KAPŁANÓWNY

zostało przeniesione na 20x3

PIOTRKOWSKĄ 94 w ogrodzie.

parter, lewa of.

Przyjmuje się zapisy codziennie od godz. 12—2.

Pocz. zajęć 5 września

LAKIERNIK-MALARZ

przyjmuje wszelkie roboty w zakres wchodzące, jak: samochody, powozy, meble i

PISANIE SZYLDÓW

Ceny konkurencyjne.

Gazowa 7, m 2, parter (Koziny).

DR. MED.

M. Wajnberg

Chor. nerwowe

POWRÓCIŁ.

Zgromskiego 25

telef. 172-20

Przyjmuje od 5.30—7 po poł.

Dr. J. Majbaum

choroby chirurgiczne

Wólczańska 36

TEL. 203-10

powrócił.

przyjmuje od 1—2

w lecznicy Piotrkowska 294 od 5—6 po pol.

30—2

Dr. med. 2—30

H. Lubicz

POWRÓCIŁ

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Cegielniana № 7

telefon 141-32

Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11

DR. MED.

Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe

POWRÓCIŁ

Andrzeja 5. telef. 159-40

przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1.

Dr. MED.

Z. RAKOWSKI

Choroby uszu, nosa, gardła i dróg oddechowych

przeprowadził się na ul.

67 Piotrkowska 67

Tel. 127-81.

Przyjmuje w domu od 12—2 i 5—7, w lecznicy, Zgierska 17, od 11—1 i 2—3 po poł

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skórne i weneryczne

powrócił

Przyjmuje: 12—1.30 i 4—7.

Zielona 8a

30-2

Indywidualna pielęgnacja

CERY i URODY syst „IBAR"

Nie przypadek winien decydować o wyborze kosmetyków. Cerę należy pielęgnować rozważnie, systematycznie. Zespół środków „IBAR" kremy, lotiony, pudry e. t. c. stosowane przez ANNĘ RYDEL indywidualnie do rodzaju cery utrzymują skórę w czystości, nadaje prężność, miękkość, zdrową świeżość, usuwając zmarszczki pjotok, węgry, piegi e. t. c.

Instytut de Beaute. Racjonalna kosmetyka.

Szkoła Kosmetyczna, zał. 1924 roku. ŚRÓDMIEJSKA 16. Telefon 169-92.

Żądajcie informacji. Porady bezpłatne.

Ceny kryzysowe.

LEKARZ - DENTYSTA

B. NUSBAUMOWA

przyjmuje od 3—7 po poł.

Piotrkowska 51

telef. 121-23

Lekarz-dentysta

S. Lewita-Stock

powróciła.

Piotrkowska 83, tel. 224-27

Dr. I. Szyfman

Zielona 3

powrócił.

Dr. 30—2

W. BALICKA

POWRÓCIŁA

ul. Piotrkowska 200

róg Pustej

Nr. tel. 194-03.

Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

---

LOKAL FABRYCZNY

z napędem parowym i transmisyjnym, wielkości od 25—30 mtr. kw. z przyległym pokojem POSZUKIWANY. Oferty sub „Lokal fabryczny" do biura ogł. S. Fuchsa, Łódź. Piotrkowska 50

30-2

LEKARZ-DENTYSTA

Kajzer-Grabińska

Gdańska 26a.

POWRÓCIŁA

Przyjm. od 10—2 i 4—7-ej.

Dr. G. RYDZEWSKI

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

ZAMENHOFA № 6

powrócił

przyjmuje od godziny 6—8 wieczór, w niedziele i święta od godz. 10—12, panie od 9—10 rano.

30-2

GABINET CHIRURGICZNY

Dr. Med. M. KANTORA

został przeniesiony na ulicę

Zieloną 5,

telef. 112-22.

Przyjmuje od 1—3 i od 6—8 po poł.

Ceny lecznicowe.



DR. MED.

JÓZEF IMICH

LARYNGOLOG

POWRÓCIŁ

MONIUSZKI 1

telef. 209-97.

przyjmuje od 5—7 po poł.

30-2

DR. MED.

Z. DATYNER

UROLOG

choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych

ZACHODNIA 59a

telef. 148-95

przyjmuje od 2—3 i od 6—8 wiecz.

Tekla Abkinówna

pianistka-pedagog

wznowiła lekcje gry fortepjanowej.

Warunki b. przystępne

Telefon 241-35 (od 3—5-ej)

20-2

Aparat krótkofalowy

Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.

w gabinecie terapji fizykalnej

Dr. POLAKA, Nawrot 7. Tel. 164-21.

Dr. HELLER

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

powrócił.

Traugutta 8 Telefon 179-89

przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 ppoł niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

BIURO TŁUMACZA PRZYSIĘGŁEGO

Olgi Markusówny

MIEŚCI SIĘ OBECNIE

na ul. Piotrkowskiej 53

Telefon 243-43.

20-2

---

2 maszyny Links-Links № 8 i 10

szerokości 120 ctm. ręczne używane w dobrym stanie KUPIMY.

Oferty sub: „Trykot" do Tow. Rekl. Międz., Warszawa, Marszałkowska nr. 124.

18—2

Do akt Nr. Km 821/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej nr. 91, na zasadzie art 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5-go września 1933 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 175 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: samochodu marki „Presto" sześcioosobowego, oszacowanego na łączną sumę zł. 600.— który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Łódź, dnia 8 sierpnia 1933 r.

Komornik:

(—) M. LIPIŃSKI.

Do akt Nr. Km 1398/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej nr. 91, na zasadzie art 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5-go września 1933 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 141 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, maszyny do szycia, dywanu, obrazów i firanek, oszacowanych na łączną sumę zł. 630:—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 10 sierpnia 1933 r.

Komornik:

(—) M. LIPIŃSKI.

Nr. Co 478/33 r.

OGŁOSZENIE.

Sąd Grodzki w Łodzi, Oddział Cywilny na mocy art. 94 Prawa wekslowego z dnia 14 listopada 1924 r. (Dz. Ust. R. P. 100/24) wzywa posiadacza wekslu na sumę 1500 zł wystawionego dnia 1 maja 1933 przez firmę „Fabryka wyrobów gumowych „Satelit", sp. z o. o. z terminem płatności w dniu 1 sierpnia 1933 r. z żyrem Salomona Eigera, aby w ciągu 60 dni od dnia opublikowania tego ogłoszenia stawił się i okazał powyższy weksel Sądowi Grodzkiemu w Łodzi, Oddział Cywilny pod skutkami przewidzianemi w art. 94 ust. 5 wyżej wspomnianego prawa wekslowego.

Przewodniczący Oddziału

Sędzia Grodzki

(—) J. Rowiński.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14. **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika". Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki". sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49